



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Pop Art

| s. 5

**Hongkong
na każdą kieszeń**

| s. 7

**Szansa jest po to,
by ją wykorzystać**

| s. 12



Z legitymacją pojedą taniej

WYDARZENIE: Pierwsze legitymacje uprawniające uczniów i nauczycieli polskich szkół w RC do zniżek i ulgowych przejazdów w Polsce trafiły do swoich adresatów. Konsul generalny RP, Janusz Bilski, wręczył je w czwartek czwórce uczniów i nauczycielce Polskiej Szkoły Podstawowej i Przedszkola w Milikowie. Konsulat przyjął do tej pory ok. 600 wniosków o legitymacje.

Nauczycielka przedszkola, Krystyna Sikora, bardzo cieszyła się z legitymacji. Odebrała je także dwójka jej wnuków uczęszczających do milikowskiej placówki. – Pojedziemy pociągiem nad morze, do Rowów. Od razu skorzystamy więc z możliwości zakupu biletów ulgowych. Pojedziemy całą rodziną, ja z mężem i córka z wnukami. Spieszyliśmy się z załatwianiem legitymacji, ponieważ wyjeżdżamy w lipcu i chcemy już zamawiać bilety. Bardzo cieszymy się z możliwości, jakie dają nam te legitymacje – przekonywała nauczycielka.

Legitymację szkolną odebrała także Alicja Szczotka z klasy drugiej. – Pani nauczycielka dała mi zgłoszenie, by mama je wypełniła. Jeździmy do Polski, byliśmy już wiele razy nad Bałtykiem – powiedziała uczennica naszej gazecie.

Dyrektor szkoły, Grzegorz Suszka, przyznał, że wszystko poszło bardzo szybko. – Kiedy tylko otrzymaliśmy maila z Konsulatu o możliwości składania wniosków, od razu zaczęliśmy przygotowywać pierwsze wnioski. Zainteresowanie ze strony rodziców jest większe, ale wysłuchaliśmy prośby Konsulatu, by w pierw-



Konsul Janusz Bilski wręcza legitymację nauczycielce Krystynie Sikorze. Z lewej dyrektor Grzegorz Suszka.

szym etapie złożyli wnioski tylko ci, którzy będą potrzebowali legitymacji już w czasie wakacji. Prawdę mówiąc, nie oczekiwałem, że tak szybko legi-

tymacje będą gotowe. Od momentu, kiedy pocztą wysłaliśmy wnioski, do dziś upłynęły nawet trzy tygodnie – powiedział „Głosowi Ludu”.

Konsulat generalny przyjął już ok. 600 wniosków. – Zbiorowe wnioski złożyły już największe szkoły, stąd taka duża liczba. Wpłynęły wnioski

z polskich szkół w Bystrzycy, Czeskim Cieszynie, Gnojniku, Jabłonkowie, Karwinie-Frysztacie, Trzyniecu, Ropicy i Wędryni oraz jeden wniosek indywidualny z Hawierzowa – podsumował Janusz Bilski.

Konsul generalny, wybierając się do Milikowa, nie zapomniał o obchodzonego w czwartek Międzynarodowym Dniu Dziecka. Przywiózł dzieciom w prezencie piłkę futbolową i piłkę do siatkówki. Dyrektor Suszka oprowadził gościa po szkole i przedszkolu, zapoznając go z wyposażeniem placówki. To była pierwsza wizyta obecnego konsula w tym miejscu.

Możliwość korzystania z ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego w Polsce oraz z ulgowych biletów wstępu do muzeów państwowych i parków narodowych dla uczniów i nauczycieli szkół polskich i polonijnych za granicą wprowadziła ustawa z dnia 15 grudnia ub. roku. W przypadku biletów na jednorazowy przejazd uczniom przysługuje ulga w wysokości 37 proc., a z kolei nauczycielom w wysokości 33 proc.

DANUTA CHLUP

W OBIEKTYWIE »GŁOSU«



Wczoraj w Polskim Gimnazjum w Czeskim Cieszynie matury zakończyły się na dobre. Jako ostatni zdawali uczniowie klasy IVB. (sch)

REKLAMA

TRISIA
CZEŠKI MUSICAL
Antoinetta
królowa Francji
! ZMIANA TERMINU !
musical przesunięty na
22 listopada 2017
Więcej informacji na www.ticketportal.cz
WERK ARENA TRZYNIEC

SM system w Vitality
Ćwiczenie dla każdego!
Wykorzystaj BENE-FITY!
vitality +420 732 920 550
www.vitalityslezsko.cz

Głos Ludu
Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Szanowni Państwo

W poniedziałek i wtorek sekretariat redakcji będzie czynny od godz. 8.30 do 15.30.

Zapraszamy do redakcji. Jeżeli mają Państwo ciekawy temat, którym chcecie się podzielić z innymi czytelnikami, zapraszamy do siedziby „Głosu Ludu”, Czeski Cieszyn, ul. Komeńskiego 4.

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!

www.glosludu.cz

serwis o Polakach na Zaolziu



DZIEŃ DOBRY Z »GŁOSEM«

DZIŚ...

3

czerwca 2017

Imieniny obchodzą: Kewin, Leszek

Wschód słońca: 4.16

Zachód słońca: 20.51

Do końca roku: 211 dni

(Nie)typowe święta:

Dzień Dobrej Oceny
Dzień Savoair-Vivre

Przysłowia:

„Czerwiec po deszczowym maju,
często dżdżysty w naszym kraju.”„Gdy czerwiec chłodem i wodą
szafuje, to zwykle rok cały
popsuje.”„Od czerwca dużo zależy, czy
żniwa będą jak należy.”

...JUTRO

4

czerwca 2017

Imieniny obchodzą: Franciszek, Karol

Wschód słońca: 4.16

Zachód słońca: 20.52

Do końca roku: 210 dni

(Nie)typowe święta:

Dzień Drukarza, Dzień
Demokracji, Międzynarodowy
Dzień Dzieci Będących Ofiarami
Agresji

Przysłowia:

„Deszcz podczas Zielonych
Świątek niedobry czyni początek”„Jeśli w Świątki deszcz pada,
wielką biedę zapowiada”

...POJUTRZE

5

czerwca 2017

Imieniny obchodzą: Bonifacy, Waleria, Walter

Wschód słońca: 4.15

Zachód słońca: 20.53

Do końca roku: 209 dni

(Nie)typowe święta:

Dzień Ochrony Środowiska
Światowy Dzień Środowiska

Przysłowia:

„Dobry w czerwcu Bonifacy, gdy
w maju dobry Serwacy (13. 5)”Kiedy kwitnie w czerwcu bób, to
największy wtedy głód, a kiedy
mak, to już nie tak.Czerwiec stały, grudek
doskonały.

NASZ »GŁOS«

Witold Koźon
kozdon@glosludu.cz

W Republice Czeskiej zaczęła właśnie obowiązywać ustawa wprowadzająca całkowity zakaz palenia w placówkach gastronomicznych. Nowe prawo nie wszystkim się oczywiście podoba, ale moim zdaniem to zdecydowanie krok w dobrą stronę. Dlaczego?

Przy okazji dyskusji nad skutkami wprowadzenia zakazu palenia papierosów w RC, przypomniały mi się argumenty, jakie podnoszono na ten temat nad Wisłą. W Polsce przepisy ograniczające palenie papierosów weszły bowiem w życie już w listopadzie 2010 r. Zakaz obejmuje nie tylko puby i restauracje, ale także wiele innych miejsc publicznych. Wolne od dymu powinny być szkoły i szpitale, wyższe uczelnie, zakłady pracy (w Polsce pomieszczeniem zakładu pracy według ustawy jest także... samochód służbowy), obiekty sportowe, przystanki komunikacji miejskiej, place zabaw dla dzieci, a nawet plaże. Zakaz palenia obejmuje przy tym również tzw. e-papierosy, czyli papierosy „elektroniczne”. Za nieprzestrzeganie prawa grozi mandat do 500 zł.

Siedem lat temu większość polskich internautów była przeciw tym przepisom. W sieci padały głosy, że to „nieporozumienie”, że puby splajtują, a w ogóle to „ograniczenie swobód obywatelskich, ponieważ nowe prawo dyskryminuje palaczy. Z perspektywy czasu widać jednak, że ludziom (zwłaszcza młodym) trudno było po prostu wyobrazić sobie, jak to będzie po nowemu. A zmiana była rewolucyjną. I to na wielki plus. W efekcie dziś papierosowy dym w czeskiej gospodarce mocno mi przeszkadza, a jeszcze kilka lat temu nie zwróciłbym na niego szczególnej uwagi. W Polsce osób takich jak ja jest już zdecydowana większość. Nie ma też chyba nikogo, kto zgodziłby się na powrót palaczy do pubów i restauracji. I w Republice Czeskiej za kilka lat będzie tak samo.

LIBERDA NA WEEKEND



Rys. BRONISŁAW LIBERDA

POGODA

GÓRY

sobota

dzień: 15 do 20 °C
noc: 14 do 12 °C
wiatr: 1-2 m/sniedziela
poniedziałekdzień: 18 do 25 °C
noc: 18 do 15 °C
wiatr: 2-6 m/s

DOŁY

sobota

dzień: 16 do 23 °C
noc: 14 do 12 °C
wiatr: 1-5 m/sniedziela
poniedziałekdzień: 20 do 27 °C
noc: 18 do 15 °C
wiatr: 2-5 m/s

Światło cię powstrzyma

Spiesz się, to będziesz czekać. Taką filozofią kierował się karwiński ratusz, decydując się na zainstalowanie sygnalizacji świetlnej w dzielnicy Łąki – na ruchliwej drodze pomiędzy Karwiną i Czeskim Cieszyńem.



Fot. materiały prasowe Karwiny

W tym tygodniu w Łąkach zainstalowano światła. Będą zatrzymywać bezwzględnych kierowców.

Na trudności związane z przechodzeniem przez jezdnię od dłuższego

czasu skarżyli się mieszkańcy Łąk. Chociaż na drodze jest wyznaczono

ne przejście dla pieszych, trudno im było przejść na drugą stronę, ponieważ kierowcy nie dość że nie zatrzymywali się przed zebra, to przejeżdżali ją z dużo większą prędkością od dopuszczalnej w obszarze zabudowanym.

Wraz z pojawieniem się świateł skończyła się ich swawola. – Przestrzegania dozwolonej prędkości pilnują teraz światła. Czerwone światło stop zapala się przed każdym niezdyktowanym kierowcą, który przekroczy „pięćdziesiątkę”. Dzięki temu piesi będą mogli wreszcie bez obaw o swoje bezpieczeństwo przechodzić przez jezdnię – wyjaśniła rzeczniczka Urzędu Miejskiego w Karwinie, Śárka Swiderowa.

System po próbnym przetestowaniu od czwartku działa już w normalnym trybie. (sch)

Grażyna Bernatowicz zostaje

Grażyna Bernatowicz, ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Pradze, pozostanie na swoim stanowisku przez kolejną kadencję. Dyplomatka ogłosiła to w ogrodach ambasady RP w Pradze podczas wtorkowego spotkania zorganizowanego z okazji rocznicy powstania Konstytucji 3 Maja.

Przypomnijmy, misja dyplomatyczna Grażyny Bernatowicz miała

się oficjalnie zakończyć 30 czerwca, jednak polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych podjęło decyzję, iż pozostanie w Pradze. Jak przyznała ambasador, wiadomość okazała się dla niej miłym zaskoczeniem.

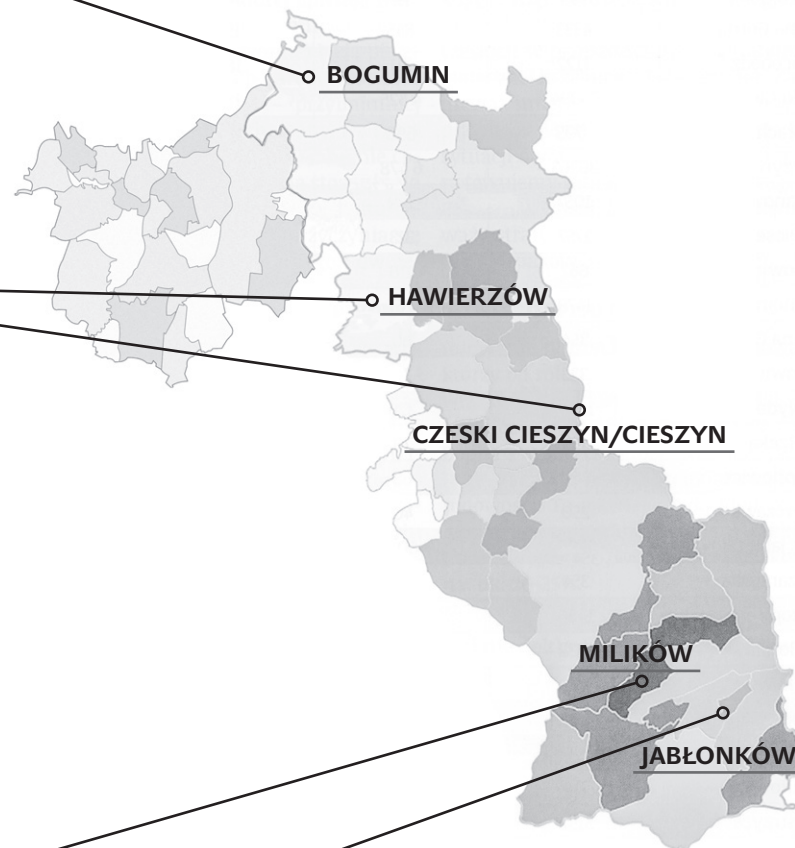
Dr hab. Grażyna Bernatowicz kieruje polską placówką dyplomatyczną w Pradze od 11 czerwca 2013 r. Wcześniej pełniła obowiązki wiceministra

spraw zagranicznych ds. parlamentarnych, polityki europejskiej i praw człowieka. W latach 2000-2002 sprawowała też funkcję podsekretarza stanu w MSZ odpowiedzialnego za sprawy organizacji międzynarodowych, ekonomiczne i prawne, a w latach 2002-2007 była ambasadorem RP w Królestwie Hiszpanii i Księstwie Andory. Według rankingu tygodnika „Wprost” była jednym z 10 najlepszych szefów polskich placówek na świecie. (wik)

DZIEJE SIĘ W REGIONIE

Aż do 2023 roku miasto Hawierzów przedłużyło umowę ze spółką ČSAD Hawierzów. Powodem jest możliwość zdobycia dotacji unijnej na nowe autobusy komunikacji miejskiej, dzięki której hawierzowski przewoźnik będzie mógł w ciągu najbliższych dwóch lat powiększyć swój tabor o 12 niskopodłogowych autobusów z napędem CNG i trzy niskopodłogowe elektrybusy. W sumie inwestycja pochłonie 106 mln koron, z czego aż 85 proc. może pokryć dotacja. (sch)

Strażacy z ochotniczej jednostki w Boguminie-Szonychlu mają nowy samochód. Jest nim 9-osobowy mercedes sprinter, który będzie służyć do szybkiego transportu strażaków na miejsce interwencji, a także do ewakuacji osób i ich bagaży w razie pożaru lub powodzi. Pojazd kosztował 1,34 mln koron. (sch)



Urząd Miejski w Cieszyńcu czeka na oferty od osób zainteresowanych prowadzeniem lokalu gastronomicznego w remontowanej starej części dworca PKP (wejście od peronu i nowego holu). Jak informuje magistrat, w drugiej połowie roku zostanie ogłoszony przetarg na najem tego lokalu. „Obok wstępnej oferty cenowej oczekiwane są także wszelkie uwagi, wnioski i zapytania, jak też informacje z wymaganiami i konkretnymi potrzebami podmiotów zajmujących się tego typu działalnością. Poznanie specyfiki tej działalności pozwoli na dostosowanie obiektu, jeszcze na etapie jego budowy i adaptacji do indywidualnych wymagań potencjalnego najemcy” – czytamy w ogłoszeniu. Oferty należy składać w formie elektronicznej na adres mailowy: rdg@um.cieszyn.pl do dnia 9 czerwca. Inwestycja związana z przebudową węzła przesiadkowego w Cieszyńcu ma być skończona do końca 2017 roku. (mb)

W Domu Kultury w Milikowie jest wolne trzypokojowe mieszkanie socjalne. Chętni, którzy chcieliby je wynająć, mogą składać wnioski do 21 bm. w Urzędzie Gminnym. Do wniosku należy dołączyć potwierdzenie o wysokości dochodów. (sch)

Chociaż przed nami kolejny gorący weekend, jabłonkowskie kąpielisko „Ameryka” dopiero rozpoczęło przygotowania do letniego sezonu. Właśnie przeprowadza czyszczenie basenów, przez kolejny tydzień będzie napuszczają do nich wodę, a otwarcie planuje na 24 bm. Już teraz jednak wiadomo, że miłośnicy atrakcji wodnych będą musieli w tym roku obejść się bez toboganu, który zagrażał bezpieczeństwu użytkowników i został zlikwidowany. Czynną będzie natomiast trzytorowa ślizgawka, którą miasto zakupiło już na ubiegłoroczny sezon. (sch)

Ceny nie całkiem takie same

Zgodnie z wytyczną Komisji Europejskiej z dniem 15 czerwca zostaną zniesione dodatkowe opłaty za roaming w krajach członkowskich Unii Europejskiej, Norwegii, Islandii i Lichtensteinie. Za granicą będziemy więc dzwonić i wysyłać SMS-y w takich samych cenach jak w kraju. Tyle teoria, w praktyce sprawa jest bardziej złożona.

Nie należy się spodziewać, że po zniesieniu dodatkowych opłat za roaming będziemy za granicą korzystali dokładnie z takich samych warunków cenowych jak w kraju. Operatorzy telefonii komórkowej oferują bowiem swoje usługi najczęściej w formie tak zwanych pakietów, które zawierają określoną pulę wolnych minut do wszystkich sieci lub tylko do swojej, pewną liczbę darmowych SMS-ów, określoną objętość danych. Za granicą korzystanie z tych pakietów odbywa się nieraz na innych warunkach niż w kraju.

Oto przykład jednego z czeskich operatorów, T-Mobile CZ. Firma ta znosi opłaty roamingowe kilka dni wcześniej, niż tego wymaga unijny przepis. – Począwszy od 11 czerwca 2017 będą klienti T-Mobile korzystali z roamingu UE bez dopłat, co oznacza, że za połączenia głosowe, SMS-y i transmisję danych będą naliczane takie same ceny jak w Republice Czeskiej – poinformował Lukáš Hrabal z działu prasowego T-Mobile. Ta pozytywna wiadomość w pełni dotyczy użytkowników pakietów z miesięcznymi stałymi opłatami w wysokości co najmniej 499 koron. Mniej korzystne warunki oferuje operator

osobom korzystającym z telefonu na kartę. Regularnie doładowując kartę na określoną kwotę, korzystają oni z nieograniczonych bezpłatnych połączeń w ramach sieci T-Mobile. To dobre rozwiązanie na przykład dla rodziny, której członkowie mają zarejestrowane telefony u tego samego operatora. W kraju mogą się na co dzień porozumiewać bezpłatnie. Jednak za granicą, w roamingu, każde takie połączenie jest – i nadal będzie – traktowane jako połączenie z obcą siecią. – Nadal obowiązuje zasada, że za granicą będą nasi klienci mogli dzwonić bezpłatnie jedynie wtedy, jeżeli mają wolne minuty do wszystkich sieci, nie zaś w przypadku wolnych minut w ramach T-Mobile – przyznał Hrabal. Podobnie jest w przypadku Tesco Mobile. Posiadacze kart, które w przypadku regularnego doładowywania w określonej wysokości umożliwiają darmowe połączenia w ramach sieci Tesco Mobile oraz tańsze połączenia i SMS-y do innych sieci, w roamingu będą zawsze płacić podstawową stawkę operatora, która jest w przypadku połączeń głosowych droższa o koronę na minutę, natomiast w przypadku SMS-ów o 50 halery.



Fot. BEATA SCHÖNWALD

Młodzieży z Zaolzia studiującej w Polsce tańszy roaming zdecydowanie ułatwi życie.

Do Czeskiego Urzędu Telekomunikacji zwróciliśmy się z pytaniem, czy nadzorował przygotowanie nowych cenników. Rzecznik Martin Drtina

napisał w odpowiedzi, że CUT nie zatwierdza cen ani umów poszczególnych operatorów. Dodał, że w przypadkach, gdy operator będzie stosował

ceny będące w sprzeczności z wytyczną unijną, Urząd może wymierzyć mu karę według ustawy o komunikacji elektronicznej. DANUTA CHLUP

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

ZA MIEDZĄ

„Raduje się serce, raduje się dusza, kiedy nasze Koło na wycieczkę rusza”. Z piosenką na ustach, w busiku z „Ondraszkiem” zwiedziliśmy bardzo urokliwe miejsce tuż za miedzą, gdzie twierdzą o sobie, że są laskim królestwem.

W muzeum w Koprzywnicy jest tyle samochodów, co na starówce w Cieszynie, z tą różnicą, że wszystkie są dziełem firmy Tatra, gdzie pod koniec XIX wieku twórca końskich bryczek zrobił pierwszy pojazd bez koni „Präsident”, a później młodzi inżynierowie stworzyli wspaniałe samochody o aerodynamicznych kształtach jak Tatrapiłan, którym Hanzelka i Zikmund objechali cały świat. Siadamy do autokaru i ruszamy do Sztramberka. W prawo, przy drodze znajduje się Muzeum Wójtostwa, a dalej w prawo mamy biało-czerwono, czyli Białą Górę i po lewej Czerwony Kopiec.

Wjeżdżamy do malowniczej

go miasteczka, na którego szczycie (zmniejszonym o jedną trzecią na skutek eksploatacji wapnia), znajduje się wspaniała jaskinia, gdzie znaleziono szczękę neandertalskiego dziecka.

Na rynku w Sztramberku było bardzo tłumnie, bo odbywały się akurat tam zawody dla dzieci z rodzicami. Zwiedziliśmy „trubę”, zakupiliśmy sztramberskie uszy według recepty babci, które zgodnie z legendą jezuita Macieja Tunera pochodzą z 1241 roku.

Władysław Kristen

* * *

MŁODZIEŻ NA CELOWNIKU

Jak odmiadzać Stowarzyszenie Elektrotechników Polskich (SEP)? Takie pytanie postawili sobie po 10 latach członkowie naszego stowarzyszenia. Wykorzystanie elektryczności jest bowiem w świecie współczesnym jednym z podstawowych warunków życia i cywilizacji. Dyspozycyjność energii

elektrycznej wymaga nie tylko odpowiednich technologii jej wytwarzania, rozprzeczania i wykorzystywania, ale również potencjału ludzkiego w obsłudze instalacji. Ze względu na rozpowszechnienie takich w całej przestrzeni Zaolzia nie można pominąć ani znaczenia obecności w terenie, w jego przemyśle, kadry pracowniczej, świadomej swego pochodzenia, języka i tradycji. Dlatego naszym zadaniem jest nie tylko przekazywać wiedzę techniczną naszym członkom, także ale oddziaływać na otoczenie, dla pobudzenia zainteresowania pracą elektrotechniki kształcącej się młodzieży. Dyskusja na temat odnowienia kadry SEP-u oraz sposobów zainteresowania młodzieży szkół średnich i zawodowych zawodem elektrotechnika odbyła się na zebraniu członkowskim w czwartek 25 maja. Do wzięcia udziału w niej zaprosiliśmy też nauczycieli niektórych naszych szkół oraz profesora z Ostrawy.

Zygmunt Stopa

Na Pustewny nawet w szpilkach



Fot. ARC

Tzw. Droga Książęca, która prowadzi z Trojanowic na Pustewny, do końca czerwca zostanie wyremontowana. Dzięki temu zniszczona nawierzchnia, dziurawa niczym ementaler, nie będzie już zagrażać bezpieczeństwu turystów, zwłaszcza tych poruszających się po Książęcej na rowerach, hulajnogach lub z wózkiem dziecięcym.

Remont drogi liczącej 5 kilometrów długości wesprze województwo morawsko-śląskie sumą 6 mln koron. Gminę Trojanowice, która przed dwoma laty przejęła szlak ten od województwa, nie stać bowiem na wydatek tej wysokości. Tylko w jej odwodnienie zainwestowała już 600 tys. koron.

Województwo zgodziło się pójść jej na rękę ze względu na turystów tłumnie odwiedzających te strony. Co roku z Książęcej korzysta ok. 150 tys. osób pieszo, na rowerze, hulajnodze lub zimą na biegówkach. – Jeżeli chcemy, żeby ludzie przyjeżdżali w Beskidy, musimy tę drogę wyremontować, bo na razie przynosi nam tylko wstyd – argumentuje wicehetman ds. transportu, Jakub Unucka.

Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, już od pierwszych wakacyjnych dni turyści będą mogli przejść się po Drodze Książęcej nawet w szpilkach. (sch)

Ewangelickie Dni Kościoła także w Czeskim Cieszynie

Tegoroczne obchody 500 lat reformacji zbliżają się do półmetka, a w terminie 15-18 czerwca będą miały miejsce Ewangelickie Dni Kościoła, które zostaną zorganizowane w szeregu polskich miast, a także na Zaolziu, w Czeskim Cieszynie.

Ewangelickie Dni Kościoła rozpoczną się 15 czerwca 2017 roku o godz. 10.00 nabożeństwem w ważnym historycznym miejscu dla ewangelików – przy kamiennym ołtarzu na zbrocu Równicy koło Ustronia, gdzie w czasach prześladowań w okresie kontrreformacji zbierali się na nabożeństwach. Idea

Ewangelickich Dni Kościoła, odbywających się pod hasłem „Zawsze razem z Chrystusem”, jest zacieśnienie więzów między luteranami z różnych regionów w Polsce, ale również z partnerskimi Kościołami i organizacjami. – Planujemy wzmocnić wspólnotę między luteranami poprzez wspólny udział w programie Ewangelickich Dni Kościoła, wspólne tworzenie programu EDK, poprzez goszczenie przez parafian diecezji cieszyńskiej uczestników EDK z innych diecezji – podają organizatorzy.

W ciągu czterech dni w terminie

15-18 czerwca odbędzie się szereg wydarzeń w Bielsku-Białej, Ustroniu, Wiśle, Cieszynie i Czeskim Cieszynie. W piątek 16 czerwca Centrum Śląskiej Diakonii w Czeskim Cieszynie Na Niwach będzie tętnić życiem już od godzin porannych za sprawą debat, spotkań i koncertów. Na przykład o godz. 11.00 Zuzanna Filipkova (dyrektor Śląskiej Diakonii) oraz ks. Marek Londzin (dyrektor Diakonii Cieszyńskiej) wezmą udział w debacie „Diakonia w sekularyzowanym społeczeństwie Czech”. Z kolei o godz. 12.00 rozpocznie się dyskusja „Wie-

rzysz! Czy to już widać? Diakonia – nasze reformacyjne świadectwo dziś”, w której zabierze głos szereg zaproszonych gości: bp Ryszard Bogusz, prezes Diakonii Polskiej; Zuzanna Filipkova, dyrektor Śląskiej Diakonii, Czechy; ks. Piotr Wory, Stowarzyszenie Maria-Marta; diakonisa Wanda Wiczorek, Diakonat Żeński „Eben-Ezer” oraz Bożena Polak, koordynator Ewangelickiego Centrum Diakonijnego „Słoneczna Kraina”. Spotkanie poprowadzi ks. Marek Londzin. Debatom w Czeskim Cieszynie będą towarzyszyć także 16 czerwca kon-

cert podopiecznych chrześcijańskiej szkoły Centrum Śląskiej Diakonii (godz. 10.00) oraz wystawa i sprzedaż prac osób niepełnosprawnych i seniorów wykonanych na warsztatach zajęciowych w ośrodkach Diakonii Śląskiej w Czechach (w godz. 11.00-13.00).

Ewangelickie Dni Kościoła to także wiele zróżnicowanych wydarzeń po polskiej stronie granicy, w tym atrakcje artystyczne oraz cykle tematyczne dla dzieci i kobiet. Aby zapoznać się z pełnym programem EDK, należy wejść na stronę internetową dniosciola.pl. (mb)

nasza recenzja

To, co piękne i niemożliwe zarazem

Scena Polska Teatru Cieszyńskiego wystawiła przedostatnią premierę w 66. sezonie artystycznym. Tym razem polski zespół teatru w Czeskim Cieszynie wziął na warsztat kulturowy dramat Paula Barza „Kolacja na cztery ręce”, którego reżyserii podjął się czeski reżyser Michael Tarant.

Na dzień przed premierą fragmenty najnowszej przedstawienia są pokazywane podczas Nocy Muzeów. Oczom widzów wchodzących do nowej Miejskiej Galerii Sztuki „12” w Domu Narodowym w Cieszynie ukazuje się suto nakryty stół, na którym kładą się skąpo odziane aktorki Sceny Polskiej: Joanna Litwin i Patrycja Sikora. Ich nagie uda i głębokie dekolt „sąsiadują” z półmiskami z serowymi koreczkami, apetycznie wyglądającymi pasztecikami i kłociami winogron. Zdezorientowana cieszyńska publiczność, która zasiada wokół tego stołu rozpusty, nie wie, czego najpierw spróbować. Wszystko to razem przypomina jedną ze scen filmu „Obsługiwałem angielskiego króla” Jiříego Menzla, w której przed klientami hotelu kochają na obrotowym blacie jedzenie i rozebrana kobieta. Nagle do sali wpada Bogdan Kokotek, który gra Jerzego Fryderyka Haendla, i rozpoczyna zaciętą dyskusję z Tomaszem Kłaptoczem, który wciela się w Jana Sebastiana Bacha. Ich gwałtowny dialog przerywa Rafał Walentowicz jako totumfacki Jan Krzysztof Schmidt, donoszący kolejne potrawy.

Widzowie zjadając pasztet i lypiąc na wyciągnięte długie nogi Patrycji Sikory, przysłuchują się pojedynkowi na słowa między muzycznymi sławami baroku.

W sztuce „Kolacja na cztery ręce” Paul Barz – niemiecki muzykolog, krytyk sztuki, dramaturg i dziennikarz – opisuje fikcyjne spotkanie dwóch sławnych kompozytorów: Jana Sebastiana Bacha i Jerzego Fryderyka Haendla, do jakiego miało dojść w Hotelu Turyńskim w Lipsku w 1747 roku, z okazji przyjęcia Bacha do Towarzystwa Nauk Muzycznych, którego pierwszym i jedynym członkiem honorowym Haendel był od 1745 roku. W rzeczywistości obaj muzycy nigdy nie spotkali się. – Każdy z nas szuka jakiejś kotwicy w życiu. Ja poszukuję możliwości porozumienia między ludźmi, nawet między osobistościami o skrajnie odmiennych światopoglądach. Myślę, że współcześnie jest potrzebna refleksja nad tym, co zrobić, by więcej nas łączyło niż dzieliło. Szczególnie, gdy widzimy, co dzieje się na świecie, w Europie i w poszczególnych państwach – stwierdził Tarant przed premierą. – W „Kolacji na cztery ręce” fascynuje mnie zestawienie dwóch ludzi, których dzieli wszystko oprócz muzycznego geniuszu. Temat, który tu wreszcie udało mi się podjąć, nosiłem w sobie z dziesięć lat – dodał.

Ekskluzywna jest hotelowa jadalnia, która Bacha onieśmiela, zaś



Bogdan Kokotek (z lewej) i Tomasz Kłaptocz.

Haendlowi dodaje animuszu (scenografia: Michael Tarant i Bogdan Kokotek). Kiedy przedstawienie zaczyna się, z mroku wyłaniają się najpierw monumentalne kotary, później duże drzwi ustawione w centralnej części, a następnie klawesyn i duży obrotowy stół. Dym, płonące świece, interesująca gra oświetleniem i starannie wykonane fantazyjne kostiumy zaprojektowane przez Agatę Kokotek wpłynęły na ogólną malowniczość przedstawienia. Z przepychem plastycznym widowiska idzie w parze rozbudowana warstwa muzyczna. Reżyser zdecydował się wykorzystać fragmenty m.in. „Wariacji

Goldbergowskich” i „Pasji według św. Mateusza” Bacha oraz „Muzyki na wodzie” czy „Mesjasza” Haendla, granych momentami bardzo głośno – tak, by widz wręcz fizycznie odczuł potęgę tych dźwięków.

Rozmowa między Bachem i Haendlem najpierw uwypukla oczywiste różnice między nimi. Bach, kantor z małej parafii w Lipsku, jest za skromny na londyńską wybujałość, z kolei Haendel, jako popularny artysta największych europejskich oper, nie pasuje do prowincjonalnego Lipska. Artyści wzajemnie odradzają występy w swoich miastach, obrażają się i umniejszają swoje

dokonania. Jednak z czasem rodzi się między nimi osobliwa nić porozumienia. Jako muzycy geniusze zmagają się z podobnym poczuciem wyobcowania i niezrozumienia. Oboje są także narażeni na ignorancję władzy, dosadną krytykę, satyryczne, a czasem i okrutne komentarze. Dlatego Haendel mówi: „Ale nawet najstraszniejszy cham nie jest tak straszny jak bóg, któremu na imię publiczność. To jest prawdziwa władza. Jedyna, przed którą naprawdę musimy drzeć. Przez całe życie”. Oboje drżą też przed innymi upiorami. Haendel przeżywa brak akceptacji ojca i boi się samotności. Bach musi troszczyć się o liczną rodzinę i frustruje go niedocenienie kunsztu jego pracy na prowincji. Czy jednak tak różni ludzie zdołają osiągnąć porozumienie? I przede wszystkim czy ich spotkanie jest w ogóle możliwe?

Przedstawienie w reżyserii Michaela Taranta wsparło się na dwóch dużych rolach Bogdana Kokotka i Tomasza Kłaptocza, którzy z tego niełatwego zadania wywiązali się znakomicie. Na scenie towarzyszyli im Joanna Litwin i Patrycja Sikora, a także doskonale odnajdujący się w drugoplanowej roli Schmidta Rafał Walentowicz, nowy aktor Sceny Polskiej. Na sukces „Kolacji na cztery ręce” składają się ponadczasowy i uniwersalny dramat, dojrzała i dobra reżyseria, a także aktorzy podchodzący poważnie do powierzonych im zadań.

MAŁGORZATA BRYL

REKLAMA

OBCHODNÍ ASISTENT/KA VEDOUCÍ SKLADNÍK

Pro tyto pozice hledá do týmu

Firma OPUS Praha, s.r.o.
18 let na trhu

dceřiná spol. polského výrobce kancelářských strojů

Požadujeme:

- středoškolské vzdělání
- praxe vítána
- řidičský průkaz sk. B
- práce na PC (MS Office, internet)
- vysoké pracovní nasazení
- samostatnost, spolehlivost
- svědomitou a pečlivou osobnost
- komunikační dovednosti
- PL nebo EN jazyk výhodou

Náplň práce:

Samostatný referent obchodu

- organizace logistiky firmy
- administrativní agenda
- péče o nové a stávající zákazníky
- fakturace v programu Pohoda
- vyřizování objednávek
- Vedoucí skladník
- řízení a organ. logistiky skladu
- balení a příprava zboží
- vyřizování objednávek
- péče o stávající zákazníky
- rozvoz a dovoz zboží

Nabízíme:

- základní plat
- prémie za osobní ohodnocení
- prémie dle výkonu firmy
- seriózní jednání
- další výhody dle výsledků
- sebraný menší prac. kolektiv

Místo: OPUS Praha, s.r.o.
Praha 4 Podolská 102

Pracovní doba: 8.00 – 16.00 hod
Nástup ihned na HPP nebo zkrác. úvaz.

Na dobu neurčitou (se zkušební dobou)

V případě zájmu o danou pozici zašlete CV na mail prace@opus.cz
Smugala VI. tel. 724 548 858

ALUMISTR – specialista realizací montáží firmy v Polsku

BALUSTRADY | OSZKLENIA | ALTANY

Firma ALUMISTR SE vyrábí i montuje hliníkové systémy pro stavebnictví (balkóny a lodžie včetně zasklívacích systémů, zábradlí, konstrukce altánů, zimních zahrad a přístřešků rodinných domů). Realizujeme též atypické konstrukce z hliníkových profilů.

Požadujeme:

- technické myšlení a velmi dobré organizační schopnosti
- znalost polského / českého jazyka na komunikativní úrovni
- schopnosti a dovednosti vyjednat
- chuť načerpat znalosti o hliníkových systémech ve stavebnictví
- ochotu cestovat v následujících regionech Polska: Slezsko, Malopolsko, Opolsko, Dolní Slezsko
- zkušenosti s řízením staveb
- středoškolské vzdělání
- MS Office, Internet
- ŘP B

Vaši výhodou je: Bydliště v Ostravě, Bohumíně, Karvině, Frýdku Místku, Českém Těšíně atp. společně se znalostí AutoCAD programu.

Nabízíme:

- zázemí stabilní evropské firmy
- penzijní připojištění, životní pojištění, v celkové hodnotě až 1500 Kč měsíčně
- 25.000,- Kč základní plat + motivační složky platu + 13. a 14. plat
- služební automobil i pro soukromé účely,
- stravenky
- další vzdělávání odborné i jazykové
- zaměstnanecké půjčky
- právní pomoc i v soukromých otázkách
- možnost práce z domu nebo z pobočky ve městě Knurów

Náplň práce:

- projektový manažer navazuje na práci obchodního zástupce – vybírá subdodavatele montážních prací, řeší jejich termíny a ceny, zpracovává podklady pro smlouvy o dílo,
- garantuje objednávání materiálu pro montážní firmy = subdodavatele montážních prací
- upravuje technická řešení dle potřeb stavby v součinnosti s oddělením technické podpory
- vyhledává subdodavatele montážních prací hliníkových systémů pro firmu
- účastní se porad v centrále firmy v Hrušovanech u Brna - min. 1x měsíčně
- průběžný reporting

Nástup možný ihned

Kontakt:

Mgr. Petr Kornacki, GSM + 420 728 634 669

Do You Speak English? Raczej słabo...

Stowarzyszenie Aktywności Obywatelskiej „Bona Fides” z Katowic przeprowadziło monitoring mający na celu przeanalizowanie dostępności centrów informacji turystycznej dla cudzoziemców. Jak wynika z opublikowanego raportu, przedstawiciele centrów turystycznych w województwie śląskim nie potrafią mówić po angielsku. Największe problemy z porozumieniem się z obcokrajowcami mieli pracownicy z Cieszyna, Wisły i Zawiercia.

Centra informacji turystycznej w szesnastu miastach województwa śląskiego odwiedzili władający językiem angielskim wolontariusze „Bona Fides” z Białorusi, Armenii i Francji. Pracownicy Cieszyńskiego Centrum Informacji bardzo słabo wypadli w rozmowie telefonicznej. Pracownik udzielający odpowiedzi na pytania cudzoziemca m.in. o adres hoteli czy wydarzenia kulturalne w Cieszynie zdołał przekazać jedynie 12 proc. oczekiwanych informacji. „Pracownik CIT nie mówił po angielsku, był w stanie jedynie podać adresy domów wczasowych” – czytamy w raporcie. Kiedy obcokrajowiec pojawił się na miejscu, w Cieszyńskim Centrum Informacji sytuacja nie była lepsza: „Pracownik CIT nie mówił po angielsku, trudno było więc od niego uzyskać jakieś informacje” – czytamy w dalszej części raportu. Cieszyn lepiej wypadł w rankingiu dostosowania strony internetowej do potrzeb obcokrajowca, a także w części badania poświęconej

informacjom dotyczącym placówki CIT.

Cieszyn jest miastem turystycznym, odwiedzanym również przez cudzoziemców, pracownicy CCI powinni więc być przygotowani na prowadzenie konwersacji w języku obcym. O komentarz w tej sprawie poprosiliśmy Barbarę Stelmach-Kubaszczuk z Urzędu Miejskiego w Cieszynie. Jak dowiedzieliśmy się, w CCI zatrudnione są cztery osoby, w tym dwie w wieku emerytalnym i okołoemerytalnym. Z konwersacją w języku angielskim ma problem pracownik w wieku emerytalnym. Natomiast prawdopodobnie sytuacja ulegnie zmianie na lepsze w przyszłości. – Obecnie jednym z wymogów rekrutacyjnych, predysponujących osobę do pracy w Cieszyńskim Centrum Informacji jest umiejętność posługiwania się językiem angielskim – informuje Stelmach-Kubaszczuk.

– Dokładamy wszelkich starań, by dostępność usług dla obcokrajowców była w naszym mieście na jak najwyższym poziomie. Turystom zapewniamy między innymi odpowiednią liczbę broszur i ulotek nie tylko w języku angielskim, ale również w językach niemieckim, francuskim, czeskim i włoskim. Centrum Informacji czynne jest od poniedziałku do soboty przez cały rok, natomiast w sezonie letnim także w niedziele (od pierwszego czerwca do końca września) – dodaje Stelmach-Kubaszczuk. (mb)

POP ART

217

Trochę dobrej muzyki do zmywania naczyń w kuchni. Szczypta przeciętnego amerykańskiego kina wymieszana z polskimi grzybami w sosie. Na deser możliwość zdobycia albumu grupy Dżem z autografem Beno Otręby. Oto najnowsze menu Pop Artu.

MUZYCZNA RECENZJA

MIKE AND THE MECHANICS

»Let Me Fly«



Dziś tak już prawie nikt nie gra. Basista grupy Genesis, Mike Rutherford, ponownie otoczył się „mechanikami”, żeby nagrać idealną muzykę do zmywania naczyń. I proszę nie odczytywać tych słów pejoratywnie, muzyka na najnowszym albumie „Let Me Fly” faktycznie najlepiej brzmi jako tło codziennych czynności.

Na przestrzeni lat zmieniali się w zespole wokaliści. Byli Paul Carrack i Paul Young, obecnie za mikrofonem stoją Andrew Rochford i Tim Howar. Fani Mike Rutherforda wiedzą, że jego „mechaniczny” projekt to zupełnie inna muzyka, niż z zespołem Genesis. Podobnie jednak jak w przypadku innej brytyjskiej legendy, Pink Floyd, również z Genesis raczej nie doczekamy się już nowego, pełnowymiarowego wydawnictwa. Dlatego pozostaje namiastka nirwany, która jednak w odniesieniu do muzyki Mike And The Mechanics wygląda zupełnie inaczej, niż w przypadku solowych płyt filarów Pink Floyd – Rogera Watersa i Davida Gilmoura. Nie tylko na „Let Me Fly”, ale też na wszystkich poprzednich albumach „mechaników”, wyraźnie brakuje rockowego



ducha Genesis, nie wspominając o najbardziej ambitnym okresie lat 70. z Peterem Gabrielem jako wokalistą. Co jednak wcale nie jest wadą.

Rutherforda zawsze ciągnęło w kierunku popu, którego na „Let Me Fly” mamy zatrzęsienie. Piosenki odziane są w lekką, zwiewną szatę. To typowy radiowy pop, którego nie mniej jednak na próżno szukać w stacjach radiowych. Paradoks? Niekoniecznie, Rutherford i spółka nie pasują bowiem do współczesnych trendów. Nie są ani młodzi, ani piękni, a utwory zawarte na nowym albumie w pozytywnym słowa znaczeniu trącą myszką. Mamy dużo popowego gospelu, ofensywnego soulu, pobrzękiwania gitary w tle, nie brakuje też syntezatorów rodem z płyt Richarda Marxa.

Zaczyna się pięknie, od tytułowej, dynamicznej kompozycji „Let Me Fly”, której optymistyczny przekaz stanowi zarazem motto dla całej płyty. Taneczny „Are You Ready” – drugi utwór na płycie – umacnia tylko przyjemną atmosferę. Świetnie pędzi do przodu również „The Best Is Yet To Come”, który to kawałek spokojnie mógłby posłużyć za podkład do reklamy obuwia sportowego. Poszukiwacze zaginionego czasu (choćby tego z okresu Genesis z Philem Collinsem) w temacie „The Letter” powinni wyteńczyć zmysły. Gitara Anthoniego Drennana nabiera mocy, cały utwór jest też bardziej rozbudowany i trochę odbiega od koncepcji całego albumu. Najpewniej muzycy czują się jednak w „popowych instrukcjach obsługi życia”. Wspomniany tytułowy „Let Me Fly” to tylko jeden z wielu. Nostalgia połączona z receptą na sukces sypie się z nieba w „Love Left Over”, „Save My Soul”, moim faworytem jest zaś „Save The World”. Wtedy zamykam oczy i słyszę... Michaela Jacksona. A to zawsze dobry znak.

FILMOWA RECENZJA

THE CIRCLE (Kąg)

Tom Hanks nie ma ostatnio szczęścia do dobrych filmów, męcząc się w przeciętnych produkcjach, takich jak właśnie „The Circle” czy

„Hologram dla króla” (którego recenzja też pojawiła się na naszych łamach). Wspólnym mianownikiem obu filmów jest bogaty arabski szejek w roli mecenasa projektów oraz słaby scenariusz.

„The Circle” to ekranizacja książki Dave’a Eggersa, której autor zanudza na śmierć orwellowską wizją utraty prywatności. Film jest równie słabiutki, co literacki pierwowzór. Z jedną różnicą – Emma Watson w roli dziewczyny otrzymującej pracę marzeń w korporacji do złudzenia przypominającej sektę Steve’a Jobsa jest tak przesympatyczna, że wybaczymy twórcom nawet pretensjonalny i przewidywalny tok akcji. Od razu zaznaczam jednak, że obraz „The Circle” przez pomyłkę trafił do kinowej dystrybucji. Emmie Watson, a także Tomowi Hanksowi w roli szefa korporacji, bardziej do twarzy byłoby w kiosku dla prasy na płycie DVD, obok takich pozycji, jak „Fascynujący podmorski świat Antarktydy” czy „Instrukcja obsługi statywu do aparatu”.

Po kilkunastu minutach seansu w kinie zacząłem się mocno zastanawiać, do kogo ten film jest w zasadzie skierowany. Na pewno nie do miłośników mediów i portali społecznościowych, bo śmieszny i tylko na pozór odstraszający przekaz płynący z ekranu mógłby co najwyżej spowodować biegunkę u osób, które przesadziły w kinie z popcornem. Z kolei przeciwników Facebooka, Instagrama i innych portali społecznościowych film utwierdzi tylko w przekonaniu, że za całe zło na świecie odpowiadają smartfony, komputery i wszędobylskie kamery. W filmie „The Circle” brakuje bowiem najważniejszego elementu – interakcji pomiędzy bohaterami filmu, a widzom (pomijając moje zauroczenie Emmą Watson).

Twórcy poszli po najmniejszej linii oporu, szkicując obrazy jak z teledysku. Od początku też wiadomo, że główna bohaterka szybko przejrzy na oczy i przestanie niczym gąbka wchłaniać bzdury swojego szefa. Tom Hanks w tej roli rozczarował, skupił się bowiem zbyt mocno na wykreowaniu sobowtóra Steve’a

Jobsa, założyciela marki Apple. Jobs – i piszę te słowa jako właściciel służbowego Samsunga – potrafił z genialną gracją spacerować po scenie z kubkiem kawy w ręku, Tom Hanks niestety nie podołał temu wyzwaniu. Slogany reklamowe zapowiadały wprawdzie „mystyczny thriller”, ale więcej mistyki i cech thrilleru znajdziemy nawet w Smerfach.

POLSKIE GRZYBOBRANIE

HARDROCKOWA DODA. O tym, że Justin Bieber potrafi kopać w piłkę na równi z „Krystyną” Ronaldo, nie trzeba chyba nikogo przekonywać. Mało kto jednak przypuszczał, że Doda potrafi śpiewać, a w dodatku ma odwagę zaśpiewać na jednej scenie z samym Axlem Rose, wokalistą hard rockowej formacji Guns N’ Roses. To metafizyczne przeżycie szykuje się na 20 czerwca na stadionie Energa Gdańsk, gdzie w roli głównej gwiazdy wystąpią „Gunsy”. Założenia są takie, że Doda zaśpiewa słynny utwór „Sweet Child O’Mine” z zespołem Virgin przed koncertem „Gunsów”, niewykluczone jednak, że Rabczewska wtargnie również na scenę podczas występu gwiazdy wieczoru. I wtedy dopiero będzie się działo.

POLOWANIE NA WINYLE. Na Allegro można upolować prawie wszystko. Miłośnicy płyt winylowych doskonale wiedzą, że właśnie na tym portalu aukcyjnym znajduje się wiele prawdziwych rarytasów. Do najcenniejszych i najdroższych eksponatów płytowych należy album „Extravaganza” nagrany przez Michała Urbaniaka i Czesława Niemena w 1986 roku w Nowym Jorku. Muzycy chcieli w ten sposób uczcić pamięć zmarłego rok wcześniej kompozytora i dziennikarza Mateusza Świąćckiego. Na płycie znajdują się przeważnie kompozycje Urbaniaka, wkład Niemena to dwa zaśpiewane utwory – „High Horse” i funkowa wersja „Pod papugami” w aranżacji Urbaniaka. Cena? Bagatelka 2 tys. złotych. Nieco tańszym, ale równie cennym łupem może być solowy album Kazika – „Spalam się” (600 zł) albo też pierwsza koncertowa płyta Dżemu – „Dzień, w którym pękło niebo” (1000 zł.).

CZY BĘDZIE NOWA STOLICA? Wprawdzie Telewizja Polska została w tym roku wyproszona z Opola, ale prezes TVP, Jacek Kurski, nie składa bronii. Festiwal Krajowej Piosenki według pomysłu Kurskiego mógłby zostać w przyszłym roku przeniesiony z Opola do Kielc. Włodarze Opola, którzy w poniedziałek wypowiedzieli TVP umowę na organizację 54. Krajowego Festiwalu Piosenki Polskiej z powodu niewywiązania się Telewizji Polskiej z zapisów umowy, pękają ze śmiechu. Twierdzą, że przeprowadzka festiwalu do Kielc będzie jedną wielką kompromitacją i porażką polskiej kultury. Zapominają jednak, że stolicę też kiedyś przeniesiono z Krakowa do Warszawy i oprócz Grzegorza Turnaua nikt nie wyrwa sobie z tego powodu włosów z głowy.

Rubrykę przygotował: JANUSZ BITTMAR

POST-DOLAŃSKI KONKURS – do wygrania płyta Dżemu „Muza”

Za nami kolejna edycja festiwalu muzycznego Dolański Gróm, którego główną gwiazdą była w minioną sobotę polska legenda blues rocka, grupa Dżem. Dla fanów Dżemu mamy niespodziankę w postaci płyty CD z autografem Beno Otręby. Organizatorzy Grómu z MK PZKO w Karwinie-Fryszacie do naszego konkursu wybrali ostatni album grupy – wydaną w 2010 roku płytę „Muza”.

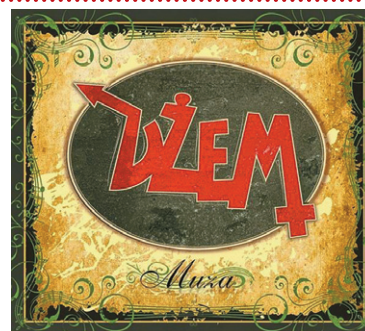
Żeby powalczyć o album, wystarczy rozszyfrować utwór, do którego napisano te wiersze. Na odpowiedzi czekamy do następnego wydania Pop Artu, za dwa tygodnie. Adres internetowy: info@glosludu.cz.

*Za oknem żywi ludzie, inny wymiar, inne życie
Czy wiesz, jak ciężko jest
Walczyć z każdym nowym dniem
Każdej nocy modlić się o bezpieczny, spokojny sen
Bez nadziei i bez szans spojrzeć w karty mówiąc pas
Czy przyjmiesz mnie mój Boże*

*Kiedy odejść przyjdzie czas?
Czy podasz mi swą rękę?
A może będziesz się bał
Będziesz się bał...*

*Za oknem wrzeszczą ludzie
Szybę stłukł rzucony kamień
Czy wiesz, jak czują się
Gdy w objęciach trzymam śmierć?
Gdy wyrok napisany w lekarza
oczach szklanych
Gdy lecą, lecą tak, jak ten malowany ptak*

*Czy przyjmiesz mnie mój Boże
Kiedy odejść przyjdzie czas?
Czy podasz mi swą rękę?
A może będziesz się bał*



Młodzi ludzie o ważnych sprawach

Tegoroczni maturzyści z obu stron Olzy przedstawili swój punkt widzenia na ich najbliższe otoczenie i podwórko, bardziej rozległy region, a na koniec na cały świat. Tym razem nie musieli siedzieć z zakneblowanymi ustami i słuchać czyjś wykładu. To oni zabrali głos, a ja zamieniłam się w słuch.

PODWÓRKO

Z Jakubem Stasiem i Katarzyną Stonawską spotykam się w Polskim Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Czeskim Cieszynie, w którym w tym roku zdawali maturę. Mówię, że chciałabym porozmawiać o regionie i patriotyzmie lokalnym, na co oni wywracają oczami. Kiedy pytam, o co chodzi, Katarzyna odpowiada w następujący sposób: – Chodzi o to, że my jesteśmy bez przerwy nękani tym w szkole i już nie chce nam się wypowiadać na te tematy. Nie wiem, czy ten artykuł poruszy coś nowego, bo przynajmniej ja mam takie odczucie, że tutaj non stop mówi się o patriotyzmie lokalnym. Efekt jest taki, że unikamy tych patriotycznych tematów, bo mamy już tego dość.

Przyjmuję ten wstęp z pokorą i rozmawiamy dalej. Kontynuujemy wątek „zmęczenia tematyką patriotyczną”. Jakub stara się mi to wytłumaczyć. – Jestem dzieckiem z mieszanego narodowościowo małżeństwa i – według mnie – jest to całkowicie naturalne, że tak samo interesuje mnie kraj mojej mamy, jak i mojego taty. Presja wywierana na mieszkańców Zaolzia, którzy mają polskie korzenie, że muszą być stuprocentowymi Polakami da odwrótny efekt. Widzę to po swoich kolegach, bo oni już tak mają dość powtarzanych na Zaolziu fraz o pielęgnowaniu polskości lub byciu Polakami, że zaczynają poruszać się wyłącznie w czeskich kręgach, by mieć święty spokój. Sam bardzo nie lubię takiej nachalności, dlatego z jednej strony podkreślałbym lokalne tradycje, a z drugiej strony tę wielokulturowość Zaolzia – stwierdza tegoroczny maturzysta.

Podobne zdanie do Jakuba i Katarzyny ma Magdalena Guńka, także

absolwentka Polskiego Gimnazjum. – Można by powiedzieć, że z powodu zmniejszającej się liczby Polaków na Zaolziu powinniśmy rozwijać tylko polskość. Uważam jednak, że zbyt duży nacisk kładziony na polskość, który czasami jest większy niż w samej Polsce, prowadzi do alienacji. Moje odczucia są takie, że część tzw. miejscowych patriotów ma wrażenie, że będąc Polakiem, trzeba odseparować się od tego, co czeskie. Tymczasem to dla wielu, zwłaszcza młodych ludzi mających dużo czeskich kolegów albo studiujących w Czechach, jest niesmaczne i nie do przyjęcia – przekonuje maturzystka.

REGION

Z czasem udaje mi się dotrzeć do maturzystów także po polskiej stronie. Rozmawiam z nimi o Cieszynie i Śląsku Cieszyńskim, pytam o plusy i minusy życia w tym miejscu. Dla wszystkich młodych osób, z którymi rozmawiałam, plusem są imprezy kulturalne w regionie. – Myślę, że w naszym regionie jest wystarczająco atrakcji. W samym Cieszynie jest organizowana duża liczba bardzo interesujących i zróżnicowanych imprez. Również we współpracy ze stroną czeską. Mamy między innymi: Kino na Granicy, Letnią Akademię Gier, Święto Trzech Braci, Święto Herbaty i wiele innych. Nie wspominam już o imprezach organizowanych przez sąsiednie miasta – wymienia Radosław Stoszek, maturzysta z Cieszyna.

Z liczby i charakteru wydarzeń w regionie zadowolona jest także Katarzyna Stonawska z Czeskiego Cieszyna: – Na przykład takie Gorolski Święto w Jabłonkowie to świetna sprawa, wszyscy uczniowie gimnazjum tam się doskonale bawią.



Młodzi mieszkańcy Śląska Cieszyńskiego mają wyrobione zdanie na różne tematy.

Jednak doceniam też, że w regionie jest tyle ciekawych imprez, które nie są zorientowane na folklor. Dobrze, że młodzież może angażować się w różne przedsięwzięcia i zewsząd otrzymujemy od starszej generacji wsparcie i motywację. Ja na przykład jestem harcerką i uważam, że to jedna z najlepszych rzeczy, jaka została tu wymyślona – podkreśla maturzystka.

Aleksandra Kozyra, zdająca maturę w Cieszynie, narzeka jednak na brak miejsc, w których kwitłoby wieczorne życie towarzyskie. – Za mało jest miejsc, gdzie można by było spotkać się wieczorem ze znajomymi, chociażby na dyskusji przy piwie. W Cieszynie brakuje mi życia wieczorno-nocnego, centrum tętni życiem tylko parę dni w roku – stwierdza Aleksandra.

Młodzi wymieniają też problemy, z którymi ich zdaniem zmagają się Śląsk Cieszyński. Uczniowie z Cieszyna – Jakub Walica i Patrycja Kempka wymieniają między innymi: za małe zaangażowanie ze strony samorządu w budzenie aktywności wśród mieszkańców, słabo reklamowane wydarzenia kulturalne, problemy związane z transportem publicznym. Natomiast Radosław Stoszek (maturzysta z

Cieszyna) i Jakub Staś (maturzysta z Czeskiego Cieszyna, mieszkający w Hawierzowie-Błędowicach) wskazują na kłopoty ze znalezieniem pracy w regionie. – Już wiem, że będę miał problem ze znalezieniem tu pracy, szczególnie jeśli chodzi o pracę naukową lub w specyficznych branżach – mówi Radosław. – W Hawierzowie jest ogromny problem ze znalezieniem pracy. Moja mama musi jeździć do pracy do Trzynieca, a tata do Ostrawy. Hawierzów potrzebuje jakiegoś zastrzyku w postaci wsparcia lokalnego przemysłu, na przykład przekształcenia starych terenów górniczych w nowoczesną strefę inwestycyjną. Jeśli mógłbym coś zmienić w tej miejscowości, to zdecydowanie przystosować ją bardziej dla młodych – podkreśla z kolei Jakub.

ŚWIAT

Każdą z rozmów z młodymi absolwentami szkół średnich kończę pytaniem, czy zostaną na Śląsku Cieszyńskim na całe życie. W większości przypadków otrzymałam odpowiedź przeczącą, argumentowaną tym, że mają potrzebę wyrwania się z gniazda rodzinnego i jest tu dla nich za nudno, nie ma odpowiednie-

go dla nich szkolnictwa wyższego, a także brakuje pracy w niektórych zawodach. Należy więc pogodzić się z tym, że wyjadą, bo region, z którego się wywodzą, nie jest dla nich stuprocentowo dobry do dalszego życia. Natomiast pytanie brzmi, czy za-kosztowawszy życia w tzw. wielkim świecie, wrócą na Śląsk Cieszyński?

Odpowiedzi wkraczających w dorosłość maturzystów na moje pytanie o patriotyzm lokalny dają jednak nadzieję, że idąc w świat, nie zapomną o korzeniach. Cieszyńska maturzystka Patrycja Kempka podkreśla: – Patriotyzm i patriotyzm lokalny, to dla mnie dwie, dość podobne sprawy, z tym, że patriotyzm odbieram jako coś na większą skalę. Jest to dla mnie uczucie przynależności do miejsca, z którego się pochodzi, mówienie dumnie i otwarcie o swoich korzeniach, a jednocześnie akceptacja osób wywodzących się z innych miejsc i kultur. To po prostu takie uczucie ciepła i automatyczny uśmiech na twarzy, kiedy wracasz w swoje strony i wiesz, że jesteś w domu, że znasz tu każdy kąt. Jej rówieśnica z lewego brzegu Olzy, Magdalena Guńka odpowiedziała z kolei tak: – Rozróżniam dwa rodzaje patriotyzmu: aktywny i pasywny. Do aktywnych patriotów zaliczam osoby czynnie uczestniczące w życiu kulturalnym, udzielające się w organizacjach wspierających rozwój kulturalny, zachowanie tradycji lub angażujące się w polityce danego regionu. Za pasywnych patriotów uważam osoby, ze mną włącznie, które też lubią teren, na którym mieszkają, ale angażują się tylko w niewielkim stopniu lub wcale. Uważam również za ważne, stanowcze oddzielenie nacjonalizmu od patriotyzmu – zaznacza.

MAŁGORZATA BRYL

OGRODZENIA ZS SIKORA **PRODUCENT OGRODZEŃ**
Bądź bezpieczny i ogroź swój Dom!

- Ogrodzenia siatkowe
- Ogrodzenia panelowe
- Ogrodzenia klinkierowe
- Automatyka
- Bramy garażowe

TRINEC, ul. Frýdecká 572 kom. 732 683 665
email: plotyzs@seznam.cz tel/fax: 558 320 353

CIESZYN, ul. Stawowa 91 kom. +48 602 711 096
email: robert@ogrodzeniazs.pl tel/fax: +48 33 855 1400
www.ogrodzeniazs.pl

PRALNIA Karolina

proponujemy:

- * pranie pościeli, obrusów, zasłon, odzieży roboczej itp.
- * ręczne prasowanie koszul
- * usługa krochmalenia i maglowania do 24 godz.
- * pakowanie w folię higieniczną

tel: +420 602 110 408
+420 558 330 898

Trzinec, ul. Horní 1145 (za byłym sklepem Hortex)
www.pradelnatrinec.cz
email: karolina@pradelnatrinec.cz

REKLAMA

Adres firmy: Pogwizdów (koło Cieszyna), ul. Cieszyńska 99

CATERING ŻAREŁKO

Gwarantujemy najwyższą jakość posiłków i profesjonalną obsługę.

www.cateringcieszyn.pl

Łukasz Kocur
tel. +48 660 357 077
poczta@cateringcieszyn.pl

Magdalena Chabrajska
tel. +48 537 357 077
poczta@cateringcieszyn.pl

- przyjęcia weselne
- przyjęcia okolicznościowe
- obiady rodzinne i korytka
- bankiety dla firm
- fontanna czekoladowa
- imprezy plenerowe
- przyjęcia w domu klienta

KAMIENIARSTWO »GNEJS«

GRAWEROWANIE NAPISU NA POMNIKU,
ODNAWIANIE LITER,
INNE PRACE KAMIENIARSKIE
(WĘDRYNIA, BUDYNEK CENTRUM OGRODNICZEGO)
TEL. 737 865 353

CZYTAJ NAS CODZIENNIE! www.glosludu.cz
Aktualizowany serwis o Polakach na Zaolziu

Zareklamuj się w »GL«
doradca ds. reklamy
Tel. 775 700 896

CZYTAJ NAS
CODZIENNIE!

www.glosludu.cz



Serwis o Polakach
na Zaolziu

f Znajdź nas też
na Facebooku



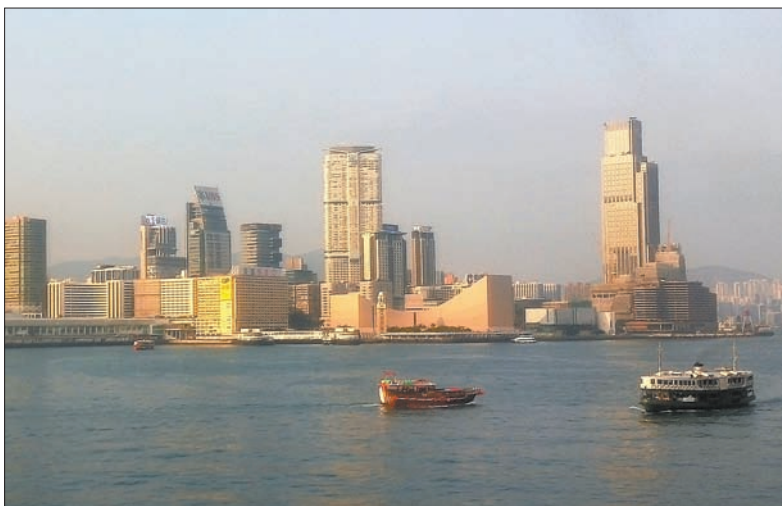
Hongkong na każdą kieszeń

Targi elektroniki są częstym celem wyjazdów Jana Gałuszki, który zawodowo zajmuje się marketingiem i doradztwem w tej branży. Najczęściej podróżuje po Niemczech, Polsce i Słowacji. W kwietniu tego roku postanowił wybrać się na targi do Hongkongu i przy okazji przyjrzeć się życiu w tym specyficznym mieście, które co prawda leży na terenie Chin, lecz Europejczyk dostanie się tam łatwiej od Chińczyka.

– Potrzebowałem tylko paszport. Tymczasem mieszkaniec Chin musi mieć pozwolenie, by wjechać na teren Hongkongu – zwraca uwagę przedsiębiorca z Suchoj Górnjej. Przypomnijmy, że Hongkong jest tak zwanym specjalnym regionem administracyjnym Chińskiej Republiki Ludowej. Chińską administracją został objęty dopiero w 1997 roku, wcześniej znajdował się pod wpływami brytyjskimi. W Hongkongu nadal obowiązuje prawo angielskie, łącznie z ruchem lewostronnym. Język angielski jest drugim językiem urzędowym na tym terenie i – jak przekonuje Gałuszka – z każdym można tam swobodnie porozumieć się po angielsku. Także wszystkie tablice i informacje w miejscach publicznych są dwujęzyczne.

Hongkong jest położony na półwyspie Koulun oraz przybrzeżnych wyspach. Jedną z największych jest wyspa Hongkong. To na jej terenie leży była stolica samodzielnego kraju, Victoria. Po przejściu terytorium przez Chiny, Hongkong nie ma już oficjalnej stolicy, cały obszar uważany jest za jeden organizm miejski. Niemniej na wyspie Hongkong znajduje się cały szereg centralnych instytucji. Wyspa ta była też celem podróży Jana Gałuszki.

Górnosuszanie dobrze przygotował się do wyjazdu. Cennych informacji udzielił mu znajomy, który był nieraz w Hongkongu. Najpierw poleciał samolotem z Warszawy do Moskwy, stamtąd bezpośrednio do Hongkongu. W sumie, lecąc w jedną stronę, spędził w powietrzu 11,5 godziny.



Hongkong rozciąga się na półwyspie i przybrzeżnych wyspach.

MIASTO W PIONIE

Hongkong jest bardzo gęsto zaludniony. W Wikipedii czytamy, że średnia gęstość zaludnienia wynosi 6200 osób na kilometr kwadratowy, natomiast są miejsca, w których na tak małej powierzchni mieszka nawet ponad 40 tys. osób. Architekci i projektanci nowych budynków muszą brać to pod uwagę. Pełno tam wieżowców i drapaczy chmur. Do wielu z nich prowadzą bezpośrednio wyjścia ze stacji metra. Taki budynek to miasto w mieście. – Pod ziemią jest kilka poziomów z garażami, na dolnych dziesięciu piętrach nadziemnych rozlokowane są galerie handlowe, wyżej restauracje, na górnych piętrach mieszkania. Ludzie po powrocie z pracy nie muszą wychodzić na miasto, wszystko mają w jed-



Jan Gałuszka na Victoria Peak, skąd rozciąga się piękny widok na Hongkong.

nym miejscu – opowiada Gałuszka. – Co więcej, drapacze stoją często na pylonach, pod którymi leży plac, gdzie odbywają się różne publiczne spotkania. Na jednym z takich placów widziałem jakiś happening zorganizowany przez kobiety.

W Hongkongu widoczny jest podział na warstwy społeczne, nie ma natomiast dzielnic bogatych i biednych, wszystko jest pomieszczone. Do luksusowej restauracji przy-

pokój miał tylko osiem metrów kwadratowych razem z łazienką. Korytarz wyglądał dość odpychająco, lecz na czystość w pokoju nie mogłem narzekać. Wybrałem zakwaterowanie w cenie, za jaką w Niemczech dostałbym solidny hotel ze śniadaniem. Okazało się, że w Hongkongu trzeba trochę więcej zapłacić, by mieć podobny standard – śmieje się podróżnik.

Hotele w Hongkongu wyglądają inaczej niż w większości miast europejskich. Hotel zwykle nie jest osobnym budynkiem, lecz rozkłada się na kilku piętrach wieżowca. Bywa tak, że w jednym budynku jest kilka różnych hoteli.

– W centrum prawie nie ma zieleni. Wystarczy jednak pojechać autobusem piętnaście minut za miasto, by mieć jej pod dostatkiem. Z uwagi na to, że sporo czasu spędzałem na targach elektroniki, nie miałem zbyt wiele okazji do zwiedzania. Jednak wygospodarowałem czas, by wybrać się na Victoria Peak – wzgórze z platformą widokową,



Rusztowanie z bambusa jest w Chinach rzeczą normalną.

skąd roztacza się piękny widok na cały Hongkong – opowiada mój rozmówca.



W Hongkongu bardzo sprawnie działa publiczny transport miejski.

ALE JAZDA!

W zachwyt wprowadziła go dobrze zorganizowana sieć miejskiego transportu publicznego.

– Wszędzie można szybko dojechać. System informacyjny jest bardzo dobry, nietrudno się więc zorientować, choć stacje metra są bardzo rozległe i z każdej prowadzi szereg wyjść. Policzyłem, że podróżowanie publicznymi środkami transportu wyjdzie taniej niż w Pradze. Myślę, że dzięki temu ludzie korzystają z niego i choć miasto jest tak gęsto zaludnione, nie widziałem na ulicach korków – chwali Gałuszka.

Wiele osób uważa, że Hongkong nie jest bezpiecznym miastem. Gałuszka czuł się tam bezpiecznie, co więcej – spotkał się z życzliwym podejściem miejscowych, którzy chętnie pomogli mu zorientować się, wskazali miejsca, których szukał. – Nawet facet, który przed sklepem z luksusowymi zegarkami oferował podróbkę, pokazał mi drogę, choć nie ubił się z mną interesu – śmieje się Gałuszka. Jego zdaniem, człowiek czuje

się bezpiecznie m.in. dzięki kamerom, które są zainstalowane niemal wszędzie. – Kiedy czekałem na parterze wieżowca na windę, widziałem na monitorze, jak wygląda wnętrze kabiny, kto w niej jedzie. Tak więc nawet młoda dziewczyna nie musi bać się wsiąść do windy z nieznanym facetem – dzieli się spostrzeżeniami.

Jana Gałuszkę interesował Hongkong nie tylko z punktu widzenia turysty czy mieszkańca, lecz przede wszystkim biznesmena. – Hongkong przypomina europejskie miasta. Również Chiny traktują go dziś jako bramę na świat. Jeżeli przedsiębiorstwo z Europy kupuje wyroby z Chin i chce mieć większą pewność, że zachowane będą europejskie standardy, robi to za pośrednictwem firmy z Hongkongu. Wyjdzie co prawda drożej, lecz jest to bardziej bezpieczne rozwiązanie. Natomiast te firmy, które mają w Chinach własnych pracowników doglądających jakości, obejdą się bez tego pośrednictwa – tłumaczy przedsiębiorca.

Targi, które odwiedził, miały dwa zakresy tematyczne. Wystawiane były części elektroniczne, ale też gotowe produkty. – Było dużo modnych teraz dronów, elektronicznych hulajnóg, segwayów i podobnych pojazdów o napędzie elektrycznym.

Firma z Europy po prostu zamawia produkcję w Chinach i sprzedaje wyroby pod własną marką – stwierdza Gałuszka.

Chińczycy znani są nie tylko z produkcji sprzętu AGD, ale też odzieży. – W mieście było dużo warsztatów krawieckich, które szyją na wymiar garnitury, koszule i inne rzeczy. Gdybym chciał, w trzy dni mogłem mieć gotowy garnitur uszyty specjalnie dla mnie i to w bardzo przyzwoitej cenie – zwraca uwagę.

Chińską odzież, telewizory i elektronikę możemy u nas zobaczyć na każdym kroku. W żadnym europejskim mieście nie natrafimy natomiast na rusztowanie z bambusa. – W Hongkongu przekonałem się, że nawet bardzo wysokie budynki można remontować przy użyciu takich rusztowań. W Chinach bambus jest łatwo dostępnym materiałem, bambusowe konstrukcje są trwałe, a równocześnie lekkie. Bardzo mi się podobały te rusztowania – kończy opowieść Jan Gałuszka.

DANUTA CHLUP

GŁOSIK

Gra dla... przyszłych hutników



Fot. DANUTA CHLUP

Henryk Huczala przywiózł gry do polskiej szkoły w Gnojniku.

Huta Trzyniecka jest największym przedsiębiorstwem w regionie trzyniecko-jablonkowskim. W hucie pracuje wielu waszych rodziców. Jak wygląda ich praca? Z czego produkuje się stal i co trzeba zrobić, by ze stali powstały gotowe druty, rury lub szyny? O tym możecie się teraz przekonać, korzystając ze specjalnej gry pt. „Werkový všudybyl”, którą Huta Trzyniecka prezentuje z okazji Dnia Dziecka w sumie 45 szkołom podstawowym w regionie. Instrukcja do gry opracowana jest w językach czeskim i polskim. Grę otrzymały lub wkrótce otrzymają także polskie placówki –

od Czeskiego Cieszyna aż po Mosty koło Jabłonkowa.

Do szkół w Gródku prezenty dostarczył sam dyrektor generalny, Jan Czudek, który jest absolwentem gródeckiej polskiej podstawówki. Innym placówkom przekazują je stopniowo dyrektorzy poszczególnych działów i inni członkowie kadry kierowniczej.

We wtorek dyrektor ds. technicznych, Henryk Huczala, przywiózł gry do Polskiej Szkoły Podstawowej im. Jana Kubisza w Gnojniku. To nie był przypadek, ponieważ pan Henryk jest wychowankiem tej placówki. W auli oczekiwali go uczniowie klas

I stopnia razem z nauczycielkami i dyrektorem Tadeuszem Gryczem. – Mam dla was dwa pudełka z grami w wersji stołowej oraz większą grę plenerową, którą przy ładnej pogodzie możecie zagrać w ogrodzie – mówił przedstawiciel huty do dzieci, które z zaciekawieniem przyglądały się prezentom. – Dzięki tej grze zaznajomicie się z tym, co produkuje huta w Trzyniecu, jakie ma znaczenie dla regionu. Jestem przekonany, że niektórzy z was za ileś tam lat podejmą w niej pracę i pomogą utrzymać ten poziom, jaki dzisiaj prezentuje – dodał Henryk Huczala. (dc)

WITAMY

Teodor Staričný urodził się 3 listopada ub. roku w szpitalu w Karwinie-Raju. Ważył 3660 g i mierzył 52 cm. Rodzicami chłopczyka są Agata (z domu Kędzior) i Martin Staričný. Rodzinka mieszka w Czeskim Cieszynie. Dziewczynki Naomka, Nadinka, Rozalka i Lillianka cieszą się z kuzyna. Kiedy podrośnie, będą się razem bawić. Z taką gromadką na pewno będzie wesoło.

Teodor to obecnie rzadko spotykane imię. Jego pochodzenie jest greckie, a znaczenie brzmi: „dar Boży” lub „darowany przez Boga”. W języku staropolskim odpowiednikiem Teodora był Bożydar.



Fot. ARC

GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA

DZIEŃ RODZINY W GNOJNIKU

We wtorek 23 maja w Przedszkolu im. Jana Kubisza w Gnojniku tradycyjnie obchodzono Dzień Rodziny. Dzieci przywitały swoich rodziców, babcię, dziadków wesołą piosenką, pokazując przy



Fot. ARC

tym, jak wielkie mają serduszka. Chyba każdemu z nas zabiło szybciej serce czy też łzy napłynęły do oczu. A potem nadeszła fala radosnych emocji, wzruszenia, zadowolenia. Program był bowiem przeplatany aktorskimi popisami dzieciaków, które zamieniły się w różne zwierzątka. Nie zabrakło ślimaków, mrówek, myszek, języków, biedronek, żabek czy nawet kreta. Szukając schronienia pod grzybkiem, zwierzątka chciały nam pokazać, jak ważna jest w życiu wzajemna pomoc, przyjaźń i wsparcie. Na zakończenie dzieci zaśpiewały piosenki, nie zapominając o wszystkich ważnych członkach rodziny. Wtorkowe popołudnie w gnojnickim przedszkolu spędziliśmy w bardzo rodzinnej atmosferze, bo dzieci, nauczyciele i rodzice tworzą tutaj jedną wielką rodzinę. Nasuwają nam się słowa piosenki „bo w życiu piękne są tylko chwile”. Te chwile spędzone w gnojnickim przedszkolu na pewno do takich należały. Kierujemy jeszcze raz serdeczne podziękowania do naszych pań nauczycielek za przygotowanie tak wspaniałego programu, wypełnionego ogromną dawką pozytywnej energii, miłością, radością, łzami szczęścia i przede wszystkim wielkim sercem. Brawo, nasze panie, brawo, nasze dzieci.

Rodzice gnojnickich przedszkolaków

GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA

ZAPROSILI KOLEGÓW Z SĄSIĘDZTWA

Przedszkolaki z „Pogody” w Oldrzychowicach obchodziły 90. urodziny przedszkola razem z czeskimi kolegami w tydzień po uroczystym jubileuszu na Fojstwiu. Spotkali się, by razem wziąć udział w zabawach, grach i konkursach.

Najpierw, jak każe tradycja, „Pogodziarze” przywitali kolegów chlebem i solą w góralskich strojach. Koledzy z uwagą wysłuchali opowiadania „O kromce chleba”. Rolę soli odgadli, ponieważ znali bajkę o soli, która jest cenniejsza od złota. „Płyniesz Olzo” nucili murmurando, bo niektóre starszeczki właśnie taką piosenkę w domach nuca. Czeskie przedszkole zaśpiewało o Beskidzie i zabawiło się, śpiewając piosenkę „Šla Nanyňka”. A my natomiast z przytupem śpiewaliśmy „Poszło dziewczę”. Wspólnie wszyscy rysowali na ogromnie długim rulonie nasz kraj, a na wesołych uśmiechach swoje autoportrety. Gry edukacyjne zakończyły się remisem, lecz w wysięgach na wesoło królowali „Pogodziarze”, ponieważ często korzystają z nietypowych pomocy do ćwiczeń. By nabrać sił do szalowej dyskoteki, dzieciaki spałaszowały batony i wypili zdrowe soki. Nagrody i prezenty, które były w woreczkach z logiem „POGODY”, czeszy koledzy odnosili z dumą niczym złote medale. Fundatorem niespodzianek było miasto Trzyniec.

Janina Opluštíl



Fot. JANINA OPLUŠTÍL

SPOTKANIE Z PZKO

W piątek 19 maja odbyło się spotkanie integracyjne dla klas 8. i 9., przygotowane przez Miejskowe Koło PZKO w Bystrzycy. Podobnie jak w zeszłym roku program był bardzo ciekawy. Poranna część odbyła się w sportowym duchu. Jej głównym punktem był paintball. Popołudnie w Domu PZKO wypełnił atrakcyjny program przygotowany przez Klub Młodych i wykład Józefa Szymeczka o Śląsku Cieszyńskim. Wieczorem wystąpił dla nas zespół taneczny „Bystrzyca”, a MK PZKO w Nydku zagrało dla nas wesołą jednoaktówkę. Po smacznym grillu, zanim poszliśmy spać, jeszcze długo trwały dyskusje i rozmowy. Po śniadaniu pełni wrażeń wróciliśmy do domów.

Dziękujemy organizatorom spotkania integracyjnego za wspaniałe spędzony czas.

Dziewiątoklasiści z Bystrzycy

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!

www.glosludu.cz

ZAWODY SZKÓŁ I PRZEDSZKOLI

W piątek 12 maja odbyły się zawody sportowe na boisku lekkoatletycznym w Stonawie. W tym roku zawody nazywały się „Igrzyska COS”, ponieważ brały w nich udział dzieci z Cierliczka, Olbrachcic i Stonawy. Dla przedszkolaków był przygotowany wesoły tor przeszkód w hali sportowej. Na starszaków i dzieci szkolne czekał długi bieg, sprint, rzuty piłeczką i skok w dal. Po podliczeniu punktów trzej najlepsi z każdej kategorii otrzymali dyplomy, nagrody i medale. Najlepsza szkoła wygrała mały puchar. Była nią nasza szkoła ze Stonawy.

Po wysiłku sportowym dzieci szukały skarbu. Skarbem były słodczyce. Później można było pojeździć konno lub zagrać w piłkę nożną. Myślę, że wszystkim bardzo się podobało.

Madzia Mikula z mamą



Fot. ARC



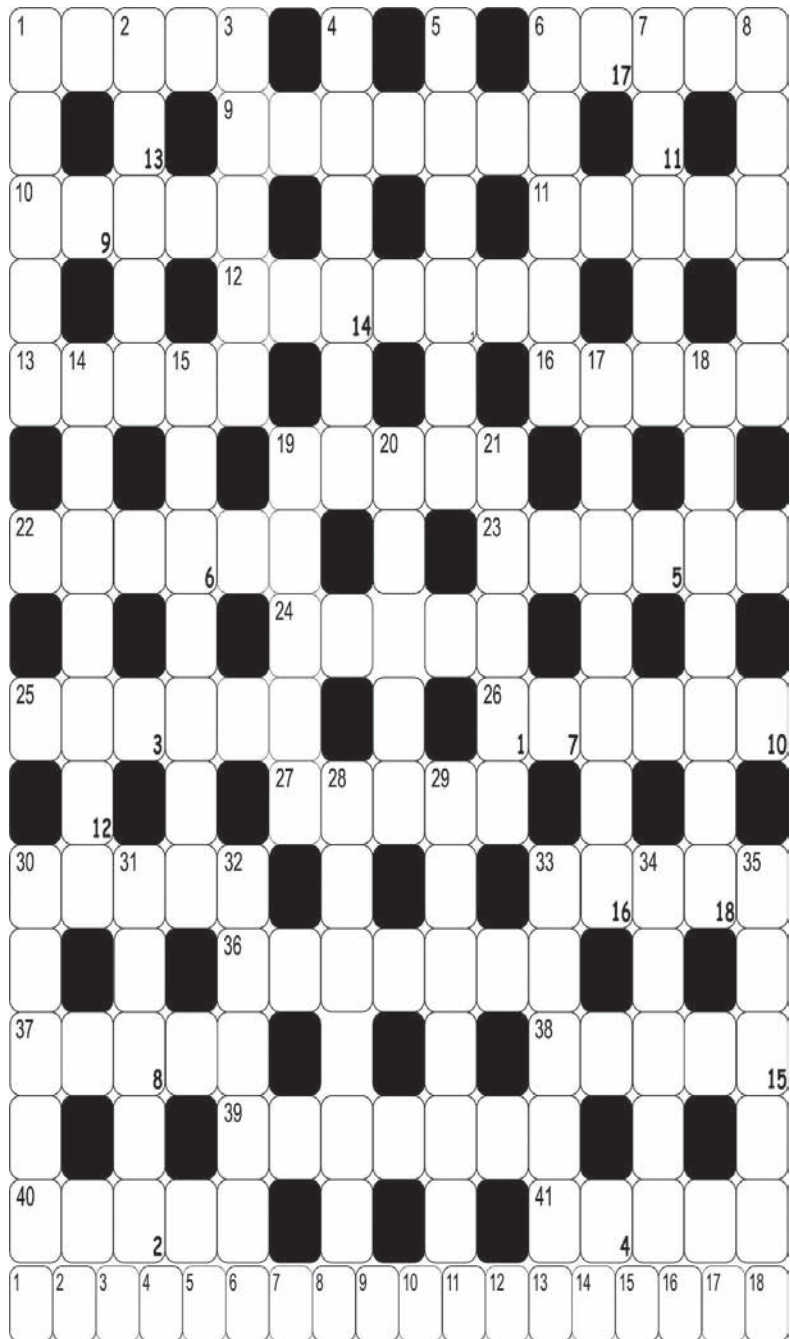
KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. ostra marynata warzywna 6. miasto na Żuławach 9. przy ogniu gawędę rozpoczyna 10. wędrowny asceta hinduski 11. pojazd na płozach 12. opakowanie listu 13. kapitan z powieści Verne'a 16. chłop na własnym gospodarstwie 19. przymusowo zamknięta dzielnica żydowska 22. dawny dom zajezdny 23. gotowana kulka z mielonego mięsa 24. dokuczliwy upał 25. trucizna z korzenia szaleju 26. zielony minerał 27. znana opera Pucciniego 30. pikantna przyprawa kuchenna 33. obalony przez rewolucję 36. dawne zaręczyny 37. młode „Dziwaczki” 38. nieforemny pakunek 39. przełożona 40. pontyfikalne nakrycie głowy papieża 41. rodzaj gry w karty.

PIONOWO: 1. statua 2. sportowa reprezentacja 3. wyciąg z akt sprawy 4. część Mazowsza 5. kruczek 6. kuchenna siekierka 7. śmieszny służący z komedii dell'arte 8. fama 14. pozycja w formularzu 15. kapa na łóżko 17. z tekstem tworzy piosenkę 18. pustelnik 19. czarna odmiana węgla brunatnego 20. płaski na dachu 21. prawo wyboru 28. bywa kiszony 29. zagrał go Jerzy Trela 30. kończyła po amputacji 31. wysokie mniemanie o sobie 32. tworzy zielony kozuch na stawie 33. przytoczenie tekstu lub czyichś słów 34. brydżowa rozgrywka 35. pośladki.

ROZWIĄZANIE DODATKOWE (Znane przysłowie)

Opr. JO



WYKREŚLANKA

Po wykreśleniu wszystkich poniżej podanych wyrazów w rzędach poziomych, pionowych i ukośnych (uwaga: również wspak!) pozostanie w diagramie 18 nieskreślonych liter, które utworzą rozwiązanie dodatkowe: „Najwięcej witaminy...”

ABIU, AGREST, ANANAS, ARBUZ, ARONIA, BANAN, BRZOSKWINIA, CYTRYNA, DAKTYLE, DURIANY, FIGA, GAC, GRANAT, GRUSZKA, GUAWA, JABŁKO, JEŻYNA, KAKI, KIWI, KOKOS, LICZI, LIMONKA, MALINA, MELON, MORELA, NEKTARYNA, OLIWKA, PAPAJA, PIGWA, POMARAŃCZA, PORZECZKA, POZIOMKA, ŚLIWKA, TARNINA, TRUSKAWKA, TUNA, ŻURAWINA

(BJK)

N	E	K	T	A	R	Y	N	A	W	G	I	P	M
P	I	W	I	K	T	A	K	M	O	I	Z	O	P
A	O	A	J	S	Y	Ą	L	I	K	A	K	J	O
P	G	M	E	L	O	N	P	E	O	L	A	E	R
A	S	R	A	K	I	K	A	I	R	B	E	Ż	Z
J	G	A	U	R	D	M	O	I	Ł	O	Z	Y	E
A	A	I	K	S	A	E	O	K	R	S	M	N	C
E	A	N	G	W	Z	Ń	O	N	A	U	A	A	Z
L	N	F	Y	R	I	K	C	N	K	N	D	U	K
Y	I	A	I	R	A	L	A	Z	I	A	B	O	A
T	N	C	N	G	T	N	Ś	L	A	R	L	B	C
K	R	T	Z	A	A	Y	A	W	A	I	I	C	A
A	A	U	Z	I	B	M	C	T	W	U	Y	N	G
D	T	N	A	I	N	I	W	K	S	O	Z	R	B
G	U	A	W	A	K	W	A	K	S	U	R	T	Y
Ż	U	R	A	W	I	N	A	A	I	N	O	R	A

Rozwiązanie krzyżówki z 20 maja:

Poziomo: 3. WĄSISKO 9. CZATY 10. SEZON 11. ŁADUNEK 12. ŁAJNO 13. OBREB 14. GREMIUM 18. PAPCIO 21. LAMPKA 24. GACIE 25. ŚCIAĞA 26. PĘDZEL 27. CHAOS 28. STATKI 29. ZAROST 30. ZENZA 32. FARAON 34. CZAJKA 38. KAMASZE 41. JAWOR 42. SEDNO 43. ZIELARZ 44. NERWY 45. YONNE 46. KSZTAŁT **Pionowo:** 1. OCHŁAP 2. KASJOP 3. WYŁOGI 4. SADZE 5. SANKI 6. OSKOMA 7. CZEREP 8. SNOBKA 15. ROGACIZNA 16. MĘCZARNIA 17. ULEPSZACZ 19. ASCETKA 20. CZĄSTKA 22. MODERNA 23. KLESIK 31. FAJANS 32. REWERS 33. OKRZYK 35. ZESZYT 36. JODYNA 37. AMOREK 39. MLECZ 40. SŁAWA **Rozwiązanie dodatkowe:** DAROWANEMU KONIOWI W ZĘBY SIĘ NIE ZAGŁADA.

Rozwiązanie minikwadratów magicznych z 20 maja: **Minikwadrat 1:** 1. FOSA 2. OBIEG 3. SEPIA 4. AGAT; **Minikwadrat 2:** 1. TRON 2. RUMBA 3. OBLĄD 4. NAKO

ALE HECA

Czerwony Kapturek widzi, że wilk leci kansi z pięknymi różami w pysku.

– Kajż lecis z tymi kwiotkami? – pyto.

– Jak to kaj? Toś zapomniał, że dzisio je Dziyń Babczi?

– Zabiłech wczora dziesięć ćmów – mówi gorol.

– Ciyem – poprawio turysta.

– A kapciym.

– Cześć stary, słyszolech, żeś sie oży- nił.

– To prowda.

– Musisz być szczęśliwy.

– Muszym, psiakrew!

Sztudynt do swojego kolegi:

– Zaś żech obłol egzaminu. Co napisać starym?

– Napisz – odpowiało drugi. „Już po egzaminach, u mnie nic nowego”.

W kinie babka szepto do ucha face- towi, kiery siedzi kole ni:

– Ale ty dzisio całujesz, Krzysiu! Czy to tymu, że je ćma i sie nie boisz?

– Ni, tymu że mi je na miano Poldek.

Tak było, tak jest

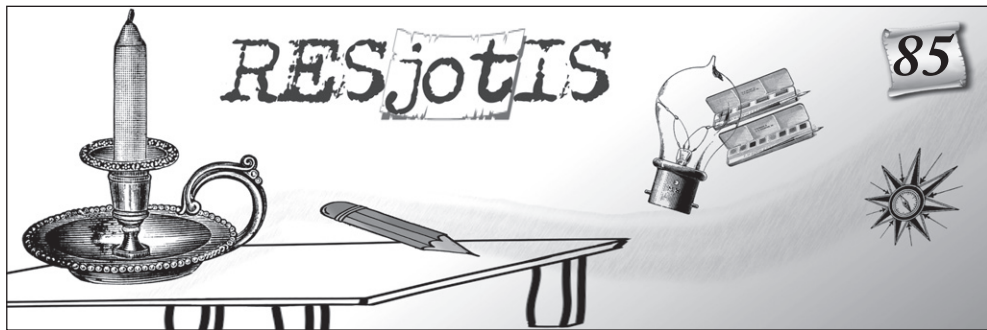


Trzyńciec, Śl. a.
Trzyńciec, österr. Schles.

Dom towarzystwa kształcenia robotników
Arbeiterbildungs-Vereinshaus



Na zdjęciu po lewej Dom Robotniczy (rok 1904), zbudowany przez Towarzystwo Kształcenia Robotników na ulicy 1 Maja w Trzyńcu. Po prawej to samo miejsce we współczesnym ujęciu Norberta Dąbkowskiego. Zdjęcie archiwalne pochodzi z książki „Beskydy a podbeskydi”, Wydawnictwo WART.



Dwujęzyczność

Szylidy, tabliczki i wywieszki, na których widnieje napis w więcej niż jednym języku pojawiają się w przestrzeni publicznej nie tyle od dziesiątek lat, czy stuleci, ale wręcz od starożytności. Jednym z takich poświadczonych przykładów historycznych – znanych każdemu, kto wychował się w kulturze chrześcijańskiej – jest inskrypcja, którą Poncjusz Piłat kazał umieścić na Chrystusowym krzyżu. „A było napisane w języku hebrajskim i łacińskim i greckim”, odnotowuje w swej Ewangelii św. Jan (19,20). I wtedy też pojawiły się wśród niektórych pewne wątpliwości, ale nie dotyczyły one użycia wspomnianych języków, że o któryś jest za dużo, albo że jakiegoś brakuje, co raczej treści. Ale nas, po prawie dwóch tysiącach, interesuje przede wszystkim forma.

Zapewne dobrze Czytelnik sobie przypomina jakież to larum wywołała nie tak dawno kwestia umieszczania dwujęzycznych tablic przed wjazdem do zaolziańskich gmin, a także na dworcach i przystankach kolejowych. Podzieliło się wówczas społeczeństwo w poprzek bez względu na narodowość i deklarowaną (bądź używaną na co dzień) mowę. I tak, jakby na przekór zdrowej logice, wielu Czechów było za, a sporo Polaków było przeciw.

Problem z napisami miał również miejsce na Zaolziu dokładnie pół wieku temu. „W ostatnich kilku miesiącach doszło w Lutyni Dolnej do mocnego ożywienia podczas instalacji nowej firmy i napisów w sklepie »POTRAVINY«. Po dokonaniu tych zmian pojawiło się w »Księdze życzeń i zażeń« blisko 200 podpisów i gdyby nie było interwencji dyrektora przedsiębiorstwa »POTRAVINY« z pewnością liczba podpisów byłaby zasadniczo wyższa». Tak pisał na łamach „Głosu Ludu” (22. 8.1967) ówczesny sekretarz Komitetu Powiatowego Komunistycznej Partii Czechosłowacji w Karwinie tow. Vladislav Sroka (1925-?) w artykule pt. „Nie można pozwolić na naruszenie dwujęzyczności”.

A co było powodem tych wpisywanych uwag, od których, będąca w czasach komunistycznych podstawowym rekwizytem w każdym sklepie, warsztacie czy lokalu gastronomicznym „Księga życzeń i zażeń” wprost puchła? Otóż „naruszenie uchwały Komitetu Powiatowego partii o dwujęzyczności w gminie Lutynia Dolna”. A naruszenia tego dopuściło się kierownictwo „POTRAVIN”, które „po konsultacji z MRN (Miejska Rada Narodowa), uporządkowało okna wystawowe i napisy tylko w języku czeskim”.

„Wypaczenia te omawiał Komitet Powiatowy partii we współpracy z organizacją wiejską. Na swych 3 zebraniach zarząd organizacji wiejskiej zajął bardzo krytyczne stanowisko i dał wszystkim do zrozumienia, że nie pozwoli na naruszenie uchwały Komitetu Powiatowego partii o dwujęzyczności”. Ale również „aktyw komunistów w Lutyni Dolnej” wyraził swoje oburzenie, szczególnie że, o czym dalej pisał Sroka, „w rzeczywistości nie chodziło tu tylko o napis na sklepie »POTRAVINY«, ale o to, że w gminie Lutynia Dolna gubił się w ostatnim czasie jeden dwujęzyczny napis za drugim. Nawet na warsztatach gospodarki miejscowej, w radzie narodowej – brak wielu dwujęzycznych napisów. Oczywiście taka praktyka jest niewłaściwa. Gminna rada narodowa nie tylko, że nie powinna się zgodzić na naruszenie zasady dwujęzyczności, ale sama miałaby być wzorem dla innych”.

Lutynia nie była jedyną w powiecie karwińskim, która ignorowała uchwały KPC. „W Stanisławicach na otwarciu Domu Kultury rada

narodowa »zapomniała« zaprosić członków i działaczy PZKO, którzy w tej akcji przepracowali ponad 2000 godzin. Również zaproszenie na tę akcję było tylko jednojęzyczne. Z dworca Czeski Cieszyn i urzędu pocztowego w Czeskim Cieszynie »zgubiły się« napisy dwujęzyczne. W Cz. Cieszynie otwarto nowy sklep z pamiątkami. I tu także »zapomniano« o dwujęzyczności”.

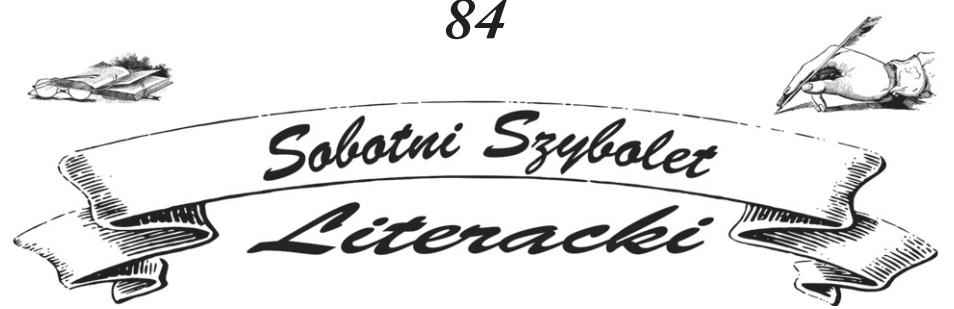
Ale jak dwujęzyczność – to dwujęzyczność. „Coraz więcej jest też zażeń o charakterze odwrotnym. Zażenia te pochodzą od obywateli narodowości czeskiej i słowackiej i dotyczą Wystawy 20-lecia PZKO w Karwinie, gdzie znajdowały się napisy tylko w języku polskim”. Na plakacie informującym o dwudziestym, jubileuszowym „Święcie Góralskim” również nie było ani jednego czeskiego słowa, a i wiele miejscowych kół PZKO zapomniało o obowiązku dwujęzyczności. Z tych zatem powodów „Komitet Powiatowy partii otoczył te sprawy wielką troską i wiele sił poświęcił, by je wyjaśnić w propagandzie odczytowej”.

I zaraz padały piękne przykłady jak należy w praktyce wprowadzać politykę narodowościową. „W niedzielę przed tygodniem (13. 8. 1967 – przyp. jot) spotkał się w Darkowie na uroczystym zebraniu aktyw działaczy. 80 działaczy organizacji FN (Front Narodowy Czechów i Słowaków) uczciło 10-lecie przyjaźni i współpracy między PZKO i związkiem ČSP (Svaz československo-sovětského přátelství). We wspólnym programie artystycznym wzięły udział dzieci z czeskiej i polskiej szkoły. Po tem był wspólny obiad a po południu odbyła się wielka uroczystość z okazji 50-lecia WSRP (Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa). W uroczystości wzięły udział wszyscy mieszkańcy gminy bez różnicy”. I choć autor nie podał szczegółów darkowskiej imprezy, ale można się domyślać, że upłynęła ona w atmosferze dwujęzyczności, wyrażającej się choćby napisami na propagandowych transparentach.

W końcowych akapitach tow. Sroka zamieścił zgodnie z duchem tamtej epoki dziejowej kilka stylowych deklaracji, że „nikomu nie pozwolimy dzisiaj znowu rozbijać jedności naszego ludu i obozu socjalistycznego”, że „wszyscy uczciwi ludzie pracy na Śląsku Cieszyńskim powinni w pełni aprobować politykę narodowościową Komunistycznej Partii Czechosłowacji, ponieważ wiedzą, że polityka ta stwarza najlepsze warunki bratniej współpracy wszystkich narodowości na Śląsku Cieszyńskim w dziele budowania naszej socjalistycznej ojczyzny” etc. etc.

Ale podkreślił też z całą mocą, że uchwały organów partyjnych obowiązują i nikt nie powinien ich świadomie lub nieświadomie naruszać, a „Komitet Powiatowy w Karwinie ponownie omówi w aktywnym działaniu istniejące niedociągnięcia w zakresie przestrzegania zasad dwujęzyczności a to w tym celu, aby się nie powtarzały, ponieważ rzeczywistość w wysokim stopniu uprzykrzają życie obywateli narodowości polskiej, czeskiej i słowackiej w powiecie”.

Nie śledziłem, co było dalej. Ale pewnie Komitet się spotkał, ten kto powinien dostał naganę i pilnowano dwujęzyczności na sztydach sklepów. Ale potem nastąpiła aksamitna rewolucja, a dwujęzyczność widać musiała się kojarzyć z dawnym ponurym systemem, gdyż powoli, niemal niezauważalnie nikt nie przestano wymagać od sklepikarzy, by umieszczali nad wejściem dwujęzyczne szylidy, a zresztą coraz mniej już było ludzi, do których miałyby być one skierowane. I to nie tylko w Lutyni Dolnej. (jot)



Refleksja dnia codziennego... pięknego dnia refleksja

*Cywilizacja urasta
do wieży babel.
Symbole,
szum reklam,
orbitalny jazgot,
utrata ostrości widzenia.
Nie wiemy, co począć
z wiarą,
nadzieją,
miłością.
Jest wina,
a nie ma winnych.
Krzyk jak kamień.*

„Refleksja”, Anna Zabacka

Ten krzyk wszechobecny brzmi, uderza w obie strony głowy, w bębni. Mocno tak, najmocniej jak potrafi. Ból kamienny, nieżywny wkracza w życie nasze. *Krzyk jak kamień* w niemocy własnej szuka winnych. Zawsze ktoś winą obarczony. Wolny, zniewolony, taki prosty w człowieczeństwie uwięziony szuka wyjścia, drogi własnej, dla siebie tylko i w sobie zamknięty przed światem. Umiera. *Z wiarą, nadzieją, miłością* odchodzi, a krzyk ciężki jak kamień, boli jak kamień, spada jak kamień, jak życie upada na samo dno.

Autorem dzisiejszych wierszy, myśli, uczynków zapisanych w słowie jest poetka i publicystka Anna Zabacka. Autorka tomiku „Nieomyślność światła” urodziła się na Podlasiu. Owa wschodnia wrażliwość jest wyczuwalna w każdym jej słowie. Nie jest obojętna wobec ludzkiej krzywdy. Stara się zrozumieć życie i decyzje podjęte na różnych etapach życia. Niestety czym głębiej wnika w ludzką psychikę, tym mocniej przekonuje się o ludzkiej słabości i niemocy w stosunku do życia i wyzwani, jakie stoją przed człowiekiem. Poezja Zabackiej analizuje ludzkie zachowania w stosunku do odwiecznego pytania *być czy mieć*. Anna Zabacka debiutowała w 1990 roku tomikiem poetyckim „Blisko ziemi”.

ANNA ZABACKA

Nieomyślność światła, Poznań 2002

*Słowa
W chwilach zachwyty
nad portalem świtu,
który znaczy więcej niż radość,
łatwo o słowa.
Byle tylko każde
miało swoją wagę,
a czyny
były zgodne
z sumieniem.*

Przebudzenie słońca, światła potęga nad głowami, sumieniami i życiem całym *znaczy więcej niż radość*. Rzecz przejmująca, wręcz święta w swym wymiarze. Dzień, oddech, uczucie i słowa, które stają na naszej drodze. Słowa, które określają nasze postępowanie i wszelkie czynności. *Byle tylko każde miało swoją wagę...* powagę, moc tworzenia dobra i rzeczywistości. Ten świat zbudowany jest ze słów. Bo to one właśnie uzyskały siłę konstruowania naszych myśli. To one stoją na początku każdego czynu. Niech więc postępowanie nasze *zgodne z sumieniem* było, jest i będzie. Na wieki.

Migawka

*Słońce wymyka się oczom,
ostatnie blaski
rzuca falom.
Wiał mgieł
kładzie się na wydmach,
wycisza głosy mew.*

*Ludzie wracają z plaży
pełni łagodnego świata,
lepsi o chwilę
z niebem.*

Później zmęczony organizm i umysł umęczony wędrówką codziennych zmagani, nie uśmiecha się. *Słońce wymyka się oczom*, oddaje doskonałość w ręce obce, inne, które nie wiedzą, co robić, co zrobić. Stan umysłu *kładzie się na wydmach*, światło układa się do snu. Gaśnie barwa jasna, czysta, złocista. Wieczorem *ludzie wracają z plaży* – łagodni, wypoczęci... lepsi. Nad morzem spotkali się z niebem. Dwie płaszczyzny na wprost. Żywił wody bez końca i niebo bezkresne. Rzeczywistość ludzkości dobrej. Wiecznej.

Kasztan

*Polna droga
i grusze na miedzach,
ścieżka wśród zarosli
nad brzegiem jeziora.*

*Powitać znów
tamto zachodzące słońce,
trzymać w dłoni
kastan*

*na szczęście.
Zanurzyć się
we wspomnieniach
jak w źródle.*

Prosty opis piękna – *droga, grusze na miedzach, ścieżka nad brzegiem jeziora*. Autorka wiersza przywołuje *tamto zachodzące słońce*. Stan własnych przeżyć, uczynków, wzruszeń dawnych, lecz pięknych w każdym opisie, zdaniu, słowie. Element kasztanów, jako symbol szczęścia i miłości, przywraca wiarę w najwyższe uczucia uniesienia. To wszystko jest wstępem zaledwie do rzeczy niespełnionych. Stanie się. Oby *zanurzyć się we wspomnieniach jak w źródle...* Zanurzyć siebie i cerpać z doświadczenia własnych podróży. To one stanowią mądrość pojedynczych zachowań, czynów, decyzji. Wspomnienia są głębią człowieczeństwa, są źródłem życia przed nami i życiem przed nimi od pokoleń, ku radości, ku przestrodze.

Oczekiwanie

*Zmęczone oczy
wciąż czekają
na ręce,
co wyjmą ciernie,
na uśmiech
za otwartym oknem,
na dobre spojrzenie
i słowo,
które uczyni mnie lepszą.*

Nigdy nie jest za późno. Dążymy do szczęścia, do uśmiechu, do ust, które dobrem nas otulą, ogarną w całości. *Zmęczone oczy czekają*. Wciąż czekają *na ręce, co wyjmą ciernie*, ból i cierpienie odłożone, naskładane przez lata. Jest również miejsce i czas na *dobre słowo*, lecz jego rola jest potężna – *słowo, które uczyni mnie lepszą*. Lepszych nas, każdego utrwali w przejrzystości świata, morza i nieba, na teraz, na zawsze i wieki nieskończone jak kosmos, który ukrywa tajemniczą materię, energię dającą życie i oddech ludzkim mięśniom. *Nieomyślność światła* budzi kolejną przestrzeń życia. Nowa płaszczyzna obok nieba, doskwiera oparta na plecach Atlasu, na szalach Temidy oplata sprawiedliwość i ucieka w dowolnym kierunku. Jutro znów *portal świtu* obudzi nas z letargu zapomnienia, by źródło wspomnień utrwaliło nas w życiu na dziś.

Marek Słowiaczek

WSPOMNIENIA



Dnia 5 czerwca 2017 obchodziłyby 100. urodziny nasza Kochana Mama, Teściowa, Babcia i Ciocia
śp. WALERIA CHWAJOL
z domu Kiermaszek

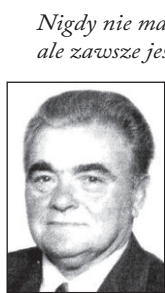
Swoim życiem kształtowała nasze charaktery i dusze, za co stale jesteśmy Jej wdzięczni. Tych, którzy Ją znali i pamiętają, o chwilę zadumy i cichą modlitwą proszą syn Bogusław z synową Danutą, wnukami Joasią i Markiem wraz z ich rodzinami. GL-269



Czas płynie, my pamiętamy...
Dziś, 3 czerwca, mija 20. rocznica śmierci

śp. HERMINY PALARCZYKOWEJ
ze Stonawy

O chwilę wspomnień i zadumy prosi najbliższa rodzina. RK-064



Nigdy nie ma dobrego momentu na pożegnanie bliskich, ale zawsze jest dobry czas, żeby otulić ich myślami.

W dniu 7. 6. minie 10. rocznica śmierci

śp. KAROLA RECMANIKA
z Cierlicka

zaś 27. 5. minęło 8 lat od śmierci Jego Żony

śp. MARTY RECMANIKOWEJ

O chwilę cichych wspomnień proszą córka i syn z rodzinami. RK-067



Dnia 6. 6. 2017 obchodziłyby 70. rocznicę urodzin nasza Kochana

śp. ELŻBIETA SUCHANEK
z domu Firla, z Czeskiego Cieszyzna

O chwilę wspomnień proszą najbliżsi. GL-292

CO W TEATRZE

SCENA BAJKA – GRÓDEK: O leniwym Jasiu (5, godz. 10.00);
SCENA CZESKA – CZ. CIESZYŃ: Pśničkář (3, godz. 17.30).

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Lego Batman Film (3-5, godz. 16.00); Wonder Woman (3-5, godz. 19.00); Strażnicy Galaktyki 2 (3, 4, godz. 20.00); Worek pełen kul (3, 4, godz. 17.30); Skarpetkownicy (4, godz. 10.00); Tancerz (5, godz. 17.30);
KARWINA – Centrum: Dudi: Cała naprzód (3, 4, godz. 15.00); Wonder Woman (3-5, godz. 17.00); Obcy: Przymierze (3, 4, godz. 20.00); Lady Macbeth (5, godz. 20.00);
TRZYNIEC – Kosmos: Troll (3, 4, godz. 15.00); Špunti na vodě (3, 4, godz. 17.30); Piraci z Karaibów: Zemsta Salazara (3, 4, godz. 20.00); Cuky Luky Film (5, godz. 17.30); Polina

(5, godz. 20.00); **BYSTRZYCA:** Gwiezdne Wojny: Przebudzenie mocy (3, godz. 19.00); **CZ. CIESZYŃ – Central:** Dzieciak rządzi (3, 4, godz. 15.30); Wonder Woman (3, 4, godz. 17.30); Ostatnia rodzina (3, 4, godz. 20.00); **CIESZYŃ – Piast:** Piraci z Karaibów: Zemsta Salazara (3, 4, godz. 13.30, 16.30, 19.30).

CO W TERENIE

BŁĘDOWICE – Macierz Szkolna, uczniowie, dzieci, grono pedagogiczne oraz pracownicy zapraszają 17. 6. na Festyn Ogrodowy od godz. 14.30 do ogrodu Domu PZKO. W programie występ uczniów i przedszkolaków, loteria, dmuchany zamek i inne atrakcje dla dzieci i dorosłych. Na domowe ciastka i smakołyki z grilla zapraszają wszystkich sympatyków szkoły rodzice.

▲ Kluby Kobiet i Seniora MK PZKO zapraszają w środę 7. 6. o godz. 15.00 do Domu PZKO.

Kto w sercach żyje tych, których opuścił, ten nie odszedł...

27 maja obchodziliby swoje 52. urodziny nasz Kochany



śp. CZESŁAW ŻEBROK
z Bystrzycy

zaś dnia 10. 6. 2017 minie 2. rocznica Jego śmierci. Dnia 4. 6. 2017 mija 1. rocznica śmierci naszego Kochanego

śp. inż. JANA ŻEBROKA
z Bystrzycy

O chwilę wspomnień prosi najbliższa rodzina. GL-314



NEKROLOGI



Pusty jest dom, pusto jest w nim, brakuje nam Ciebie, najdroższy, w nim.

W smutku pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 30 maja 2017 zmarł w wieku 84 lat nasz ukochany Mąż, Ojciec, Dziadek, Pradziadek, Brat, Szwagier, Wujek i Kuzyn

śp. inż. STANISŁAW POPIOŁEK
z Czeskiego Cieszyzna - Mostów

Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w poniedziałek 5. 6. 2017 o godz. 15.00 w sali obrzędów pogrzebowych w Lutyni Dolnej. Zasmucona rodzina. RK-068

BOCONOWICE – MK PZKO zaprasza na przedstawienie teatralne w wykonaniu aktorów MK PZKO z Łomnej Dolnej. Łomnianie prezentują dwie jednoaktówki – zabawne komedie sytuacyjne o tym, jak to kiedyś bywało – „Trómba” autorstwa Adama Wawrośa oraz „Snęby, czyli namowy” Władysława Niedoby. Przedstawienie odbędzie się 11. 6. w Domu Kultury o godz. 16.00. Organizatorzy zapewniają smaczny bar z domowymi kołaczami oraz biesiadę z aktorami po przedstawieniu.

CIERLICKO – MK PZKO Cierlicko-Kościeliec i Macierz Szkolna zapraszają do DPŻW w poniedziałek 5. 6. od godz. 17.00 na „wajeczyne” połączoną z Dniem Dzieci. Do wspólnego kociołka każdy przynosi co lubi, chleb i resztę załatwia organizator. Sympatyków MK i rodziców z dziećmi zapraszają nie tylko prezisi.

▲ Kluby Kobiet i Seniora Cierlicko-Centrum, Kościeliec, Stanisławice i Grodziszcz zapraszają swych członków na spotkanie klubowe - smażenie jajecznicy - w czwartek 8. 6. o godz. 16.00 do Domu Polskiego na Kościelcu.

CZ. CIESZYŃ – Zapraszamy na ostatnie przedwakacyjne spotkanie MURu, które odbędzie się w czwartek 8. 6. o godz. 17.00 w Domu ZG PZKO przy ul. Bożka. Wykład na temat „Paweł Kubisz – poeta gniewu” wygłosi Michał Przywara.

GRÓDEK – Zarząd MK PZKO zaprasza na smażenie jajecznicy w niedzielę 11. 6. od godz. 16.00 do

ogrodu koło Domu PZKO. Prosimy przynieść jajka.

KARWINA-RAJ – MK PZKO zaprasza członków na wycieczkę 7. 6. Odjazd autobusu o godz. 8.30 sprzed Domu PZKO. Bliższe informacje tel. 596 348 456.

LESZNA DOLNA – MK PZKO zaprasza na spotkanie w ramach Klubu Propozycji w dniu 7. 6. Temat spotkania: „Jak budowaliśmy sen” – filmy z okresu budowy Domu PZKO, jego otwarcia i imprez Koła. Początek o godz. 18.00 w Domu PZKO.

ŁYŻBICE-WIEŚ – MK PZKO zaprasza wszystkich swoich członków i sympatyków na tradycyjne smażenie jajecznicy, połączone z krótkim zebraniem członkowskim w piątek 9. 6. w ogrodzie szkoły w Wędryni. Początek o godz. 16.00. Każdy zabiera trzy jajka.

NAWSIE – W55 – Zaolzie – mini muzeum Janka Raszki. Zwiedzenie muzeum będzie połączone z krótką wycieczką krajoznawczą. Spotykamy się we wtorek 6. 6. na dworcu kolejowym w Nawsiu o godz. 9.00 i brzegiem Olzy idziemy w kierunku Zaolzia. Odjazd pociągu z Cz. Cieszyzna o godz. 8.21. Trasa łatwa, długość około 6 km. Z domu pana Raszki powrót indywidualny. Najkrócej do pociągu w Bystrzycy.

OLBRACHCICE – MK PZKO zaprasza na Klub Propozycji 8. 6. o godz. 17.00 do Domu PZKO, na którym z prelekcją pt. „Podróż na koniec świata” wystąpi państwo Michała i Paweł Wantulokowie.

OLDRZYCHOWICE – Zarząd MK PZKO zaprasza swoich członków i sympatyków na smażenie jajecznicy we wtorek 6. 6. o godz. 17.00 do Domu PZKO. Prosimy o przyniesienie dwóch jajek na osobę.

OSTRAWA – Stoлик Polski zaprasza 7. 6. o godz. 18.00 na spotkanie z profesorem Ireną Masojc z Wilna. Temat: „O szkolnictwie polskim na Litwie”. W planie także smaczne zamknięcie sezonu. Spotykamy się jak

zwykle w Klubie Atlantik przy ul. Československých legii 7.

TKK „ONDRASZEK” – zaprasza na Zielonoświątkową Jajecznicę 4. 6. o godz. 10.00. Zbiórka na Rynku w Cieszynie. Trasa przejazdu: Puńców, Dziegłelów, Bażanowice, Godziszów, Kisielów. Smażenie jajecznicy „gigant” na terenie agroturystyki „Rena” w Kisielowie, ul. Główna 40. Wpisowe – 5 zł od osoby. Należy zabrać ze sobą jajka, szczypiorek, boczek.

TRZYNIEC-STARE MIASTO – MK PZKO z okazji jubileuszu 70-lecia PZKO zaprasza na spotkanie w naturze ze śpiewem i zabawą w środę 7. 6. o godz. 16.00 do ogrodu państwa Zientków. W razie nieporozumienia spotkanie w świetlicy.

UWAGA! Spotkanie wychowanków frysztańskiej wydziałówki po 65 latach (rok ukończenia 1952) odbędzie się dziś 3. 6. o godz. 13.30 na frysztańskim rynku przy fontannie. Na miejscu uzgodnimy dalszy ciąg programu. **PTTS „BESKID ŚLĄSKI” REJON KARWINA –** Zaprasza swych członków i sympatyków we czwartek 8. 6. o godz. 16.00 do Klubu PZKO w Karwinie-Nowym Mieście na smażenie jajecznicy. Bliższe informacje pod nr. tel. 723 823 435.

OFERTY

PRZEPROWADZKI + ekipa oraz usługi transportowe. Tel. +48 601 478 108. GL-147

MALOWANIE DACHÓW (blacha) izolacyjne, wodoszczelne płaskie dachów, malowanie płaskich dachów, malowanie płóc. Balicki 732 383 700. GL-231

PRZECIEKA CI DACH, kapie Ci do domu – zadzwoń: +48 609 852 057. Uszczelniamy wszystkie rodzaje dachów. GL-885

OFERTA PRACY

PRACA – OPIEKA NAD DZIECKIEM. Poszukujemy niani dla rocznego dziecka od września br. w Hawierzowie. Preferowana osoba doświadczona oraz zainteresowana dłuższą współpracą. Kontakt tel. 732 420 364. GL-315

WYSTAWY

KARWINA, MIEJSKI DOM KULTURY, SALA MÁNESA: do 28. 6. wystawa Veroniki Zvonečkovéj pt. „Nie tylko dla dzieci”. Czynna: po, śr, pt w godz. 9.00-15.00; wt, cz w godz. 9.00-19.00.

MUZEUUM HUTY TRZYNIEC-KIEJ i MIASTA TRZYNIEC, Frydecka 387, Trzyniec: do 25. 6. wystawa pt. „Edukacja i szkolnictwo w Hucie Trzynieckiej 1907-2017”. Czynna: wt-pt: godz. 9.00-17.00, nie: godz. 13.00-17.00.

▲ do 25. 6. wystawa Ivany Durstínovej pt. „Každý má swego anioła”. Czynna: wt-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **Mała Sala Wystaw:** do 25. 6. wystawa pt. „Jako vejce vejci”. Czynna: wt-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: godz. 13.00-17.00.

MUZEUUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Hawierzowie, Pavlova 583/2: stała ekspozycja pt. „Zanim powstało miasto”. Czynna: po-pt: w godz. 8.00-16.00, nie: w godz. 13.00-17.00.

Kamieniarstwo WRZOS

PRODUCENT Z POLSKI

– gwarancja najniższych cen

DECYDUJ – NEGOCJUJ – ZAMAWIAJ

Siedziba firmy:

Hazlach, ul. Cieszyńska 20B

3 km od Cieszyzna

Tel. +48 606 452 479, +48 338 567 377

E-mail: kamieniarstwo.wrzos@vp.pl

www.kamienictvi-wrzos.cz

Tel. 736 702 526

Filia: Cisownica, ul. Ustrońska 156

5 km od przejścia granicznego

w Górnej Lesznej

Przyjeżdżamy także do klienta

W związku z przygotowywaną publikacją o Gorolskim Świątku wydawca zwraca się z uprzejmą prośbą o udostępnienie fotografii, dokumentów, biletów wstępu, itp. od roku 1948 po dzień dzisiejszy. Po zeskanowaniu materiałów te zostaną zwrócone, a po wydaniu publikacji właściciele otrzymają honorarium.

Wydawca Bronisław Ondraszek, Wędrynia 575, nr komórki 736 608 678.

„Głos Ludu” jest finansowany ze środków

Ministerstwa Kultury RC, Senatu RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”



GłosLudu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Komeńskiego 4, 737 01 Czeski Cieszyń, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 • Adres redakcji: Redakcja „Głos Ludu”, ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyń 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glosludu.cz • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glosludu.cz • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, danuta.chlup@glosludu.cz • Małgorzata Bryl, bryl@glosludu.cz • Witold Koźdoń, kozdon@glosludu.cz • Fotoreporter: Norbert Dąbkowski, dabkowski@glosludu.cz • Doradca ds. reklamy, redaktor terenowy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glosludu.cz • Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, fax: 558 740 044, e-mail: info@glosludu.cz • www.glosludu.cz • Pismo wychodzi we wtorki, czwartki i soboty • Dostawę prenumeratorem prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Olšanská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: www.periodik.cz, e-mail: postabo.prstc@post.cz • Reklamacje tel. 800 300 302 • Kolportaż: PNS, a.s. • Druk: CZECH PRINT CENTER a.s. Na Rovince 876, 720 00 Ostrava-Hrabová • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indeksu 42501, ISSN 1212-4222.

FILIP PANÁK, POMOCNIK MFK KARWINA I MŁODZIEŻOWEJ REPREZENTACJI RC:

Szansa jest po to, żeby ją wykorzystać

Za dwa tygodnie na boiskach w Polsce startują piłkarskie mistrzostwa Europy do lat 21. W szerszej nominacji szkoleniowca reprezentacji RC, Vitězslava Lavički, znajduje się również ofensywny pomocnik MFK Karwina, Filip Panák. 21-letni piłkarz, który od wczoraj przebywa z kadrą na zgrupowaniu w Austrii, tuż przed swoim wyjazdem do Kaprunu udzielił wywiadu naszej gazecie.

Dla ciebie to pierwsze w karierze zgrupowanie z reprezentacją U21. Czujesz dreszczyk emocji?

Chyba jak każdy piłkarz, który chce pokazać się z jak najkorzystniejszej strony. Zdaję sobie sprawę z tego, że zaproszenie z kadry otrzymałem głównie z powodu dobrej gry w barwach Karwiny. I chciałbym w związku z tym podziękować trenerowi Jozefowi Weberowi, że dał mi szansę zaistnieć w pierwszym składzie Karwiny. Nie wszystkich młodych piłkarzy spotkało w karierze takie szczęście, jak mnie w Karwinie.

Mógłbyś być jeszcze konkretniejszy?

Chodzi o to, że trener Weber potrafi się wczuć w mentalność młodego piłkarza, który stremowany wchodzi na boisko. Mówiąc za siebie, od pierwszych minut spędzonych na murawie wiem, że mogę grać bez nerwów, bo jeśli nawet w piątej minucie popełnię błąd, to wciąż jest szansa na zrehabilitowanie się w polu karnym rywala. Mam pewność, że trener nie zdejmie mnie z boiska po pierwszym niedokładnym podaniu, a tacy szkoleniowcy też się zdarzają. Wynika to może z faktu, że nasz trener należał do czołowych pierwszoligowych piłkarzy i teorii futbolowej nie nauczył się z książki, ale zakosztował jej bezpośrednio na boisku.

Teraz przez cały tydzień będziesz delektował się smakami zgrupowania w Austrii, na którym trener reprezentacji do lat 21 wybierze piłkarzy na Euro U21...

Gdyby przed sezonem ktoś powiedział mi, że w czerwcu stanę przed szansą gry w mistrzostwach Europy do lat 21, to z trudem opanowałbym śmiech. Dla mnie to duża nobilitacja, ale zarazem jestem realistą i wiem, że selekcja podczas zgrupowania w Austrii będzie bezlitosna. W kadrze są piłkarze, którzy wywalczyli awans do mistrzostw, ja dołączyłem do tej grupy w ostatniej chwili. Co tu ukrywać, gram też w skromnym klubie, a w reprezentacji nie brakuje piłkarzy z głośniejszych drużyn. Trener Lavička liczy w ataku przede wszystkim na Patrika Schicka z Sampdorii Genua, świetny sezon w barwach Olomunca zaliczył Tomáš Chory, który w zasadzie wystrzelił Sigmie awans do pierwszej ligi.

Nie rezygnujesz jednak na starcie?

Skądże. Szansa jest po to, żeby ją wykorzystać. Powalczę o końcową nominację, tak jak walczyłem w całym sezonie w barwach Karwiny. Z tego, co wiem, dwukrotnie zagramy w meczach towarzyskich z Azerbejdżanem. Będzie więc okazja, żeby zaistnieć, strzelić gola, ewentualnie zaliczyć dobry mecz w linii pomocy, bo właśnie linia pomocy to moja nominalna pozycja w kadrze. Trzeba będzie po prostu wykorzystać na maksimum czas spędzony



Filip Panák należy do najbardziej utalentowanych piłkarzy w kadrze Karwiny.

na boisku. A jeśli się nie uda, to świat się nie zawali. Nie wiem tylko, jak wytłumaczyć to mojej dziewczynie, bo z powodu nominacji do kadry RC musieliśmy zrezygnować z zaplanowanego urlopu. Za miesiąc ruszają w Karwinie przygotowania do nowego sezonu i to mój główny priorytet. Mówi się, że drugi sezon w pierwszej lidze jest najtrudniejszy. W roli beniaminka pokazaliśmy chyba dobry futbol, ale w nowym sezonie będzie trzeba te dobre wyniki powtórzyć.

Należysz do zawodników, którzy nie boją się odważnej gry, pojedynków jeden na jeden. Tymczasem w wiosennej prasie piłkarskiej zaistniałeś nie tylko z powodu trzech zdobytych bramek, ale też ostrego faulu na Romanie Hubniku z Viktorii Pilzno...

Futbol jest sportem kontaktowym. Ten mój faul powstał w ferworze walki. W pierwszym momencie pomyślałem nawet, że sędzia odgwizdał faul Hubnikowi, albowiem obaj stoczyliśmy ostry pojedynek o piłkę. Nadepnięciem nieumyślnie na nogę Hubnikowi, dlatego też zaskoczyła mnie nieco czerwona kartka w rękach sędziego. Z własnego doświadczenia wiem, że takie ostre wejścia bołą, ale nie jesteśmy przecież tancerzami w balecie. Przeprosiłem Hubnika i na tym się skończyło. A to, że niektórzy dziennikarze nagłośnili całą sprawę, to nie moja wina.

Mecz z Viktorią Pilzno, przegrany przez was 2:3, był moim zdaniem jednym z najlepszych spektakli w pierwszoligowym sezonie. Zgadzasz się?

Jeśli chodzi o dramaturgię meczu, to tak. Szkoda tylko, że nie udało

nam się doprowadzić tych zawodów do zwycięskiego końca. Jeszcze na siedem minut przed końcem prowadziliśmy z Viktorią 2:1, by w końcu schodzić z murawy na tarczy po wyniku 2:3. Takie spotkania bołą, zwłaszcza mentalnie. Z drugiej jednak strony pokazaliśmy, że stać nas na równą walkę z najlepszymi. Podobnie było zresztą w przypadku naszego domowego pojedynku ze Slavią Praga (późniejszym mistrzem RC – przyp. JB).

Przypuszczam, że nie starcza ci już czasu na odwiedziny regionalnych stadionów. Mam na myśli chociażby boisko czwartoligowej Lokomotywy Piotrowice, w barwach której jeszcze dwa lata temu strzelałeś gole...

W Piotrowicach po raz ostatni byłem chyba w zeszłym roku. Sprawdzam oczywiście wyniki Lokomotywy, ale wolnego czasu pozostaje mi rzeczywiście niewiele. Week-endy stoją pod znakiem pierwszoligowego futbolu. Jeśli już nadarzy się okazja, to wpadam na mecze okręgowki do Przybora, bo pochodzę z tego miasta i mam tam wielu serdecznych przyjaciół.

Czy można się czegoś nauczyć od amatorskich piłkarzy? Może pokory, zapału do gry za przyślowiową kielbasę z chlebem?

Zauważyłem, że nawet w okręgowce mecze prowadzone są w coraz szybszym tempie i bez taryfy ulgowej. I trochę zazdroścuję piłkarzom z najniższej klasy rozgrywek, bo nie muszą grać o uratowanie skóry. Karwina zakończyła sezon na dziesiątym miejscu. Kluczowym pojedynkiem o uratowanie skóry był chyba nasz mecz z Jihlawą z 11 marca wygrany na wyjeździe 4:2. Wszyscy wspominają wpraw-

dzie nasze domowe zwycięstwo z Hradcem Kralowej na cztery kolejki przed końcem, ale ja uważam, że właśnie z Jihlawą daliśmy największego czadu. W pewnym momencie Karwina znalazła się nawet na szóstej pozycji w tabeli i wiele osób widziało nas już w eliminacjach Ligi Europy.

Liga Europy to taka namiastka wielkich emocji i wielkich pieniędzy, które gwarantuje Liga Mistrzów. Czy masz swojego faworyta w Lidze Mistrzów albo oglądasz mecze bez większego emocjonalnego zaangażowania?

Jestem zagorzałym fanem Realu Madryt. To, co zrobił w tym sezonie Cristiano Ronaldo, nie mieści się w głowie. Dwa hat tricki z rzędu zrobiły na mnie duże wrażenie, podobnie jak cała gra podopiecznych Zinedina Zidana. 33. klubowe mistrzostwo Hiszpanii to nie przypadek.

Rozpoczynające się w Polsce w połowie czerwca mistrzostwa Europy U21 zwabią z pewnością na stadiony wielu opiniotwórczych ekspertów piłkarskich, a także skautów czołowych europejskich klubów. Zdajesz sobie sprawę z tego, że stoisz przed życiową szansą?

Oczywiście. Najpierw jednak muszę zasłużyć na grę w meczach towarzyskich w Austrii, a potem czekać na ostateczną decyzję trenera Lavički. Jak już wspominałem na wstępie, dołączyłem do kadry w ostatniej chwili i z pokorą podchodzę do sprawy. A jeśli zagram w Tychach o punkty młodzieżowych mistrzostw Europy, to poczuję się jak w bajce.

Rozmawiał:
JANUSZ BITTMAR

OFERTA

PIĘKA NOŻNA – DYWIZJA: Lokomotywa Piotrowice – Hawierzów (dziś, 16.30). **MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA:** Dzieńmorrowice – Koberzyce, Slavia Orłowa – Wędrzynia (dziś, 17.00), Bogumin – Polanka, Bilowec – Cz. Cieszyn (jutro, 17.00). **IA KLASA – gr. B:** Datynie Dolne – Libhošť, Stonawa – Dobratice (dziś, 17.00), Olbrachcice – Bystrzyca (jutro, 17.00). **IB KLASA – gr. C:** Toszonowice – Pietwałd, Luczina – Jabłonków, Gnojnik – Sucha Górna (dziś, 17.00), Śmiłowice – Raszkowice, Inter Piotrowice – Wierzniowice, Nydek – Rzepiszczce, Lokomotywa Piotrowice B – Lutynia Dolna (jutro, 17.00). **MISTRZOSTWA POWIATU KARWIŃSKIEGO:** Sn Hawierzów – Cierlicko, B. Rychwałd – Zabłocie, L. Łąki – Hawierzów B, Sj Pietwałd – Żuków Górny, Dąbrowa – Gascontrol Hawierzów (dziś, 17.00), F. Orłowa – V. Bogumin (jutro, 17.00). **MISTRZOSTWA POWIATU FRYDEK-MISTEK:** Nawsie – Piosek, Mosty – Wojkowice (dziś, 17.00), Gródek – Oldrzychowice, Bukowiec – Starzicz (jutro, 17.00). **ROZGRYWKI POWIATU FRYDEK-MISTEK:** Pržno – Śmiłowice B (dziś, 17.00), Niebory – Frydlant B, Wędrzynia B – Milików (jutro, 17.00). (jb)

W SKRÓCIE

RUSZYŁA LIGA ŚWIATOWA SIATKARZY. Po raz 20. reprezentacja Polski stanęła do walki w Lidze Światowej siatkarzy. Wczoraj po zamknięciu numeru podopieczni trenera Ferdinando De Giorgi zmierzli się w Pesaro we Włoszech z Brazylią, aktualnym mistrzem świata. Final Six Ligi Światowej w roku 2017 odbędzie się w terminie od 4 do 9 lipca w brazylijskiej Kururytybie. Miejscem zmagania będzie piłkarski stadion Arena de Baixada, który może pomieścić 43 tysiące kibiców. Dziś o godz. 14.00 biało-czerwoni zmierzą się z Włochami, jutro o godz. 17.00 z Iranem. Pierwsze starcia przed własną publicznością w połowie czerwca w Łodzi – kolejno z Rosją, Iranem i USA (15-18. 6.). Wcześniej biało-czerwoni zaliczą jeszcze mecze w ramach bułgarskiej grupy – 9. 6. z Bułgarią, 10. 6. z Brazylią i 11. 6. z Kanadą.

DWIE POLKI W TRZECIEJ RUNDZIE FRENCH OPEN. Na kortach Rolanda Garrosa w Paryżu trwa wielkoszlemowy turniej tenisa ziemnego French Open. Polskim kibicom radość sprawiły Agnieszka Radwańska i Magda Linetty, obie tenisistki awansowały bowiem do trzeciej rundy. Dla Magda Linetty, która wygrała z Aną Konjuh w dwóch setach (6:0, 7:5) to największy sukces w karierze. Z kolei przed Agnieszką Radwańską wracającą na korty po kontuzji wygrana z Alison van Uytvanck w trzech setach (6:7, 6:2, 6:3) otwiera w Paryżu duże możliwości. W drabince turniejowej aż do ćwierćfinału Radwańska nie trafi na przeciwniczkę wyżej notowaną od siebie.

KOWNACKI NA CELOWNIKU SC FREIBURG. Czy Dawid Kownacki będzie nowym Robertem Lewandowskim? Tak twierdzą niemieccy dziennikarze, którzy piłkarza Lecha Poznań coraz bardziej łączą z bundesligowym SC Freiburg. W jesennym sezonie utalentowany Polak był kojarzony z włoską Fiorentiną, która oferowała za piłkarza młodzieżowej reprezentacji Polski 3 mln euro. Niemcy oferują kwotę dwukrotnie niższą. Władze Lecha liczą, że Kownacki wywinduje swoją wartość rynkową podczas czerwcowych mistrzostw Europy do lat 21, które zagospodzą w Polsce. (jb)